'Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 26 maja 1936 Nr. 144

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Za wybitne zasługi dla państwa

Odznaczenie b. ministra Michałowskiego.

Warszawa. 25. 5. PAT. B. minister sprawiedliwości Czesław Michałowski odznaczony został zarządzeniem pana Prezydenta R. P. Wielką Wstęgą Orderu „Odrodzenia Polski" za wybitne zasługi dla państwa.

W sprawie wydawania dzieł Marszałka Piłsudskiego w językach obcych

Warszawa, 25. 5. PAT. Podaje się niniejszem do wiadomości, iż na zasadzie pełnomocnictwa, wydanego przez panią Marszałkową Piłsudską — upoważnionym do zawierania i podpisywania wszelkich umów nakładowych, dotyczących dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego, wydawanych w językach obcych oraz do udzielania zezwoleń na wykonywanie zależnych praw autorskich, jest mjr. dr. Wacław Lipiński, sekretarz generalny Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski.

Kto wygrał miljon zł?

Warszawa, 25. 5. PAT. Dziś w ostatnim dniu ciągnienia państwowej loterji klasowej główna wygrana 1 miljon złotych padła na numer 66.958, sprzedany w jednej z kolektur warszawskich.

* * *

Połowa głównej wygranej przypadła w udziale redaktorom „Gazety Policyjnej".

* * *

Warszawa, 25. 5. (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu loterji klasowej padły nadto następujące większe wygrane:

Zł. 30.000 — 17799 Zł. 100.000 — 30957 Zł. 50.000 — 194562 Zł. 10.000 — 15866 80104 89619 118254 194306. Zł. 5.000 — 25916 61164 138609 135588 186912 Zł. 2.000 19649 25640 31405 38658 53644 57621 76021 87033 87459 93586 96500 106917 120022 122039 128157 132210 13302 150728 157348 163423 165939 187224.

Rząd palestyński opanował sytuację

Skrytobójcze zamordowanie robotnika-Żyda w Jerozolimie

Jerozolima, 25. 5. ŻAT. Z całej Palestyny dziś w poniedziałek do 2 w południe nie nadeszły żadne doniesienia o jakichkolwiekbądź aktach teroru lub sabotażu ze strony Arabów. Jak się zdaje, *rząd wszędzie opanował sytuację.*

W Jerozolimie natomiast zamordowany został dziś robotnik żydowski Jakób Barwilaj. Zwłoki zamordowanego, który liczył lat 36, znalezionoo dziś na drodze do Uniwersytetu Hebrajskiego.

Jest to 27-ma ofiara ostatnich wypadków w Palestynie.

Akcja arabskiego komitetu strajkowego, zmierzająca do wciągnięcia do strajku również robotników portowych w Hajfie, nie powiodła się.

* * *

Jerozolima, 25. 5. PAT. Podczas rewizji, dokonanej w wiosce arabskiej w pobliżu Nazaretu kobiety arabskie zaatakowały policję, obrzucając ją kamieniami. Policjant brytyjski i jeden Arab odnieśli rany.

W pobliżu Jaffy z łodzi arabskich rzucono kilka bomb na parowiec żydowski. Policja aresztowała napastników. Parowiec z opóźnieniem przybył do Tel Awiwu.

Samorząd Tel Awiwu właścicielem większości akcyj towarzystwa budowy portu

Tel Awiw, 25. 5. ŻAT. Na odbytem posiedzeniu samorząd Tel Awiwu postanowił nabyć 5- procent akcyj „Towarzystwa Budowy Portu w Tel Awiwie", aby w ten sposób uzyskać kontrolę nad portem, który mieć będzie doniosłe znaczenie i spełniać będzie ważne zadanie gospodarcze dla Tel Awiwu i całego jiszuwu.

Pozostałe akcje w cenie 5 funtów za sztukę sprzedane będą w drodze publicznej subskrybcji.

Cały jiszuw z zapałem powitał inicjatywę budowy portu w Tel Awiwie i jak przypuszczają subskrybcja dokonana będzie w krótkim czasie z nadwyżką.

Prace wyładowawcze na prowizorycznym punkcie wyładunkowym na wodach Tel Awiwu są dalej kontynuowane.

Przywilej, którego wszyscy mogą Anglji zazdrościć...

Udział w naprawie krzywdy, wyrządzonej narodowi żydowskiemu

Londyn. 25. 5. (ŻAT) „Sunday Times" zamieszcza artykuł wstępny naczelnego publicysty tego pisma, który pisze m. in.: „Palestyna jest zbyt mała, aby mogła zmieścić wszystkich potrzebujących ochrony Żydów, ale **jest też jedyną nadzieją narodu żydowskiego. Jest przywilejem Anglji, że może się przyczynić do naprawy najstarszej i największej krzywdy rasowej, jaką kiedykolwiek wyrządzono w dziejach. Jest to przywilej, o który każdy inny kraj mógłby być zazdrosny. W każdym razie deklaracja Balfoura jest jedynym pomyślnym wynikiem wojny światowej.**

Rozruchy palestyńskie nie miały charakteru spontanicznego, lecz zostały spowodowane ambicją pewnej liczby osób.

Wszyscy Żydzi mają zabezpieczony udział w Żydowskiej Siedzibie Narodowej. **Niema sposobu, aby Palestyna mogła się rozwinąć i stać się wielką bez udziału Żydów. Bez Żydów Palestyna pozostanie krajem świętym, ale skamieniałym.**

Zmartwychwstały „Ku-Klux-Klan"

Detroit, 25. 5. Prasa amerykańska obszernie opisuje wykrycie przez policję w stanie Michigan tajnej organizacji „Zjednoczone Braterstwo Ameryki", lub „Czarny Legjon". W ciągu ostatnich dni dokonano licznych aresztowań wśród członków tej organizacji, która podobno w stanie Michigan liczy około 130.000 członków, posiada jednakże rozgałęzienia również w stanach południowych

Charakterem swym Zjednoczone Braterstwo Ameryki przypomina Ku-Klux-Klan, posługując się podobnemi metodami dążąc do tych samych celów. Organizacja ta uważa za wrogów Ameryki: komunistów, Żydów, katolików i negrów.

OZJASZ THON:

Romantyka -- siły

Kiedy się czyta mowę, którą generał Rydz-Śmigły wygłosił na XIII Walnym Zjeździe Legjonistów polskich, to się doznaje wrażenia, że słuchacze tej mowy chyba szybowali po obłokach. Mówca nawet wyraźnie wyrzeka się wszelkich ziemskich dóbr, względnie ich pragnienia. Kiedy się swoich słuchaczy upomina o zorganizowanie „jednolicie kierowanej woli”, to się, naturalnie, natychmiast zastanawia nad treścią i celem takiej woli: „W imię czego trzeba ją organizować? Czy w imię reperowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba? Zapewne, że trzeba się starać o to, by każdy miał ten kawałek chleba. Ale to jeszcze nie wystarcza...” Ten kawałek chleba nie jest tedy żadnym celem dla siebie. On jest potrzebny i trzeba go jakoś zdobyć, ale celem on być nie może. Celem wielkim, a zarazem hasłem, jakie głosić należy, to jest tylko — „obrona państwa”. Oczywista, że na zjeździe legjonistów nie jest miejsce, ani nie panuje na strój do tego potrzebny, by myśleć lub marzyć lub choćby mówić o — chlebie. Zjazd legjonistów nie jest żadną instytucją, ani też żadną wytwórnią dóbr ziemskich. Kiedy legjoniści się masowo zbierają, to chyba tylko dla tych celów, dla których legjony zostały stworzone i którym one dotychczas służyły, a zatem — dla obrony Państwa. Można sobie pomyśleć nawet taką chwilę w historji, w której one powołane być mogą nietylko do obrony istniejących granic, ale też do rozszerzenia ich i zdobycia innych granic. Legjony są korporacją militarną i tylko militarnym celom służyć mają.

Dlatego też jest zupełnie słusznie, że generał Rydz-Śmigły nie chce rozbudzić w swoich słuchaczach chęci do politykowania — żołnierz nie politykuje. Swoją drogą — sobie samemu zastrzega to prawo w całej pełni i zapowiada, że skoro zajdzie potrzeba politykowania to on to sam za wszystkich innych załatwi. Kiedy długo jest razem ze swoimi kolegami - legjonistami, to on tylko o jednej rzeczy myśli i mówi, — o obronie państwa i o zorganizowaniu siły, a w związku z tem, względnie jako przygotowaniu do tego, — o pielęgnowaniu tych wszystkich cnót żołnierskich, które dopiero bojownika należycie przygotowują do ciężkiego jego posłannictwa. A to wszystko razem stanowi jedną wysoką pieśń — siły.

Dziwna to kombinacja realizmu z romantyką! Wszak siła w polityce jest czemś całkowicie realnem, bodaj że jedyną rzeczą realną w tej dziedzinie, a romantyka jest właśnie — romantyką. A jednak one się doskonale łączą i tworzą świetny instrument do rządzenia państwa. Twórcą i mistrzem tej kombinacji był ś. p. Marszałek, który istotnie ani o jeden milimetr nie zniżył się z wysokiego tronu swojego bujnego romantyzmu, a przytem umiał na tej wyżynie tworzyć rzeczy najbardziej realne i trwałe. Choćby - powiedzmy: Państwo Polskie.. Zdawało się - i tak zresztą też było — że On szybował w obłokach a nawet nad obłokami, ale jego myśli a szczególnie jego poczynania, choćby na tych wyżynach przedsiębrane i wykonywane, były pełne realizmu życiowego, tkwiły głęboko w życiu i to życie dalej tworzyły. Nieraz się ma wrażenie, że gdzieindziej na świecie tego rodzaju realistycznego romantyzmu nie rozumieją i są ludzie skłonni go uważać za coś, co się conajmniej nie nadaje do kierowania państwami. Ale to są same wrażenia powierzchowne, które znikają, z chwilą kiedy się wnika w głąb takich marzeń. Albowiem te „marzenia”, jakby się je nazywało, mają właśnie to do siebie, że się bardzo ściśle liczą z realizmem życiowym i jego potrzebami.

W tej mowie samej widzi się, im bliżej końca i końcowych konkluzyj, że tu panuje zdrowy realizm, znający i uznający wielkie potrzeby państwowe i zdecydowany niewzruszenie do nieustannej pracy w służbie tych właśnie realnych potrzeb. Gen. Rydz-Śmigły wyrzeka się „demagogji”, stwierdzając, że w demagogji „inni” łatwo mogą przelicytować, wyrzeka się też „fantazji” czyli jest silnie zdecydowany pozostać na twardym gruncie realizmu. On się zresztą wyrzeka jeszcze jednej rzeczy, która nawet brzmi jakby z żydowskiego wzięta ale właśnie tego słowa — nie rozumiem. Trzeba będzie istotnie prosić mówców tak znakomitych ażeby nie używali takich niezrozumiałych dla Żydów słów, jak „fanaberja” — którego oni nie rozumieją, przynajmniej nie w tym związku, a jednak mają ogromną potrzebę i chęć wnikać należycie w każde słowo, jakie mąż stanu tej rangi wypowiada...

Ale nareszcie — mniejsza o to jedno słowo, które pozostanie niezrozumiałe! Znaczenie tej mowy jest pewne i jasne! Gen. Rydz-Śmigły jako w danej chwili widoma głowa rządzącego obozu, zapowiada wytrwanie w pracy i w odpowiedzialności, o ile mu towarzysze nie cofną zaufania i poparcia. Ponieważ taka ewentualność nie zachodzi, znaczy to, że obóz BB zamierza zatrzymać władzę w ręku i nie myśli o tem, żeby ją z kimś podzielić. Czego wprawdzie nie trzeba było udowadniać, ale co nie zaszkodzi, coraz na nowo stwierdzać i potwierdzać.

Niewątpliwie — kierunek polityki polskiej — w tym wypadku idzie głównie o politykę wewnętrzną — pozostaje niezmieniony i nie wykazuje żadnej tendencji do odchyleń. Rzeczą obywatela tedy jest wyrazić conajmniej swoje zdanie, czy mu z tem i w tem dobrze.

Otóż na tego rodzaju pytanie należy w pierwszym rzędzie odpowiedzieć: (w tym związku narzuca się formalnie formułka odpowiedzi, którejby się chętnie użyło, gdyby nie respekt przed nazwiskiem p. generalnego inspektora... Trzeba tedy odpowiedzieć bez pomocy znanego przysłowia. A powie się -jedno:) Lepiej jest mieć wogóle jakiś program, niż go zupełnie nie mieć. Obóz, który panuje przynosi coś, podczas gdy inne obozy poza negacją i chęcią niszczenia i łamania mają puste ręce i puste mózgi. Oczywista — to się odnosi do naszych najserdeczniejszych którzy mają jako jedyny punkt programu gwałtowną ochotę pozabijania czy wyrugowania z Polski jakich biednych trzech miljonów Żydów, a jak długo to wypieranie się nie uda na zewnątrz, to trzeba będzie się zadowolić wypieraniem na wewnątrz. To znaczy: trzeba będzie narazie zdusić Żydów w jakiemś ghecie, gdzie się im przedewszystkiem powietrza nie dopuści. A skoro taka „kuracja” zapowiada nie złe wyniki, to już więcej nie trzeba myśleć. Ale to się rozumie doskonale, że znowu nie będzie się podawało tak obficie do jedzenia tym „wrogom ojczyzny”. Mając przed sobą takie następstwo jako ewentualność, już chyba nie ma możliwości myśleć o gwałtownem zwalczaniu obozu dzisiaj rządzącego.

To jednak nie może zwolnić od stwierdzenia, że obóz rządzący musiałby bardzo dużo naprawić, uzupełnić i odrzucić, ażeby faktycznie być idealnym rządem dla państwa. A takie wymagania odnoszą się do całego obszaru państwa, a także do sprawy żydowskiej. Nie jest w tej chwili i w tym związku odpowiednia sposobność do szerszego omawiania całego zagadnienia. Wystarczy w tym związku stwierdzić, że jest dużo do naprawienia, ale że to co jest, zawiera nie równie mniej szkodliwych elementów, niż to, co się rwie do władzy i coby mogło przyjść na miejsce tego, co jest teraz, gdyby to zostało gwałtownie usunięte. O obecnym obozie można z pewnością tyle powiedzieć: na odebranie praw nie idzie. O jego możliwym lub domniemanym konkurencie tego z pełną stanowczością wypowiedzieć nie można. Ten konkurent właśnie wychodzi na rabunek na gładkiej drodze, i tylko na taki wychodzi.

W mowie generała Rydza-Śmigłego też nie ma zupełnie żadnej polemiki z kimkolwiek bądź. Mówca dostojny zapowiada tylko pełną swobodę odejścia tym, którzy myślą, że mają w zanadrzu lepsze programy, zdrowsze hasła, pewniejsze lekarstwa na wszelkie choroby. To są tylko retoryczne zwroty, bo w samej rzeczy mówca nie wierzy, ażeby coś takiego istniało. Generał Rydz-Śmigły zbyt jest zapatrzony w swój światopogląd, ażeby dopuścił choćby tylko przebłysk myśli, że może istnieć coś lepszego, lub nawet coś tak doskonałego. Wszak trzeba zawsze o tem pamiętać, o czem generał Rydz-Śmigły chyba ani przez jedną sekundę w swojem życiu nie zapomina, że on tę swoją państwowotwórczą mądrość wziął od samego Marszałka.

Niewątpliwie — mowa generała Rydz-Śmigłego, a zatem widomej głowy dziś rządzącego obozu, widzi jeszcze przed sobą bardzo długi okres rządów, którego chyba nikt nie jest dość silny skrócić. A on też między wierszami, a właściwie nawet całkiem wyraźnie i wprost zapowiada, że wcale niema zamiaru ustąpić, albo przyjąć jakiegoś wspólnika do rządu. Jak długo obóz mu dochowuje wierności, prowodyrowie mają zamiar wytrwać.

I trzeba zaznaczyć ot właśnie to: Jeśli jest prawdą już teraz, a jeśli to pozostanie prawdą nadal, że obóz tylko budować i rozbudować chce Polskę i tylko jej granice zabezpieczyć i obronić, a nie ma zamiaru otoczyć się chińskim murem i nikogo do współpracy, do tego wspólnego dzieła nie dopuścić, to on dużo znajdzie współpracowników. Jest dużo obywateli w Polsce, którzy z głębi duszy pragną, przyczynić się całą siłą do zabezpieczenia i ochrony granic Polski. Do tej służby dużo obywateli się zgłasza.

O zwyż trzech miljonach takich obywateli my to dokładnie wiemy. Oni faktycznie tylko czekają, aż się ich pozwie, lub, conajmniej, — dopuści... Oni są całkowicie gotowi.

Konsekwencje polityczne mowy naczelnego wodza

Warszawa. 25. 5. (Sin.) Przedmiotem rozmów w kołach politycznych Warszawy jest oczywiście wczorajsza mowa generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego na Walnym Zjeździe delegatów Związku Legjonistów.

Mowa ta dowodzi, że generał Rydz-Śmigły, który dotychczas stał zdala i obserwował raczej wypadki polityczne, przeistoczył się z obserwatora w czynnik decydujący. Dąży on do wzmocnienia podstaw obozu rządowego, a przedewszystkiem do wzmocnienia siły t. zw. rządów autorytatywnych. Mamy więc w tej chwili ponowną próbę wzmocnienia autorytetu w Polsce.

Na uwagę zasługuje również fakt, że gen. Rydz-Śmigły mówiąc o organizacjach politycznych ani na chwilę nie wspomniał o Sejmie i Senacie, nad sprawą parlamentu przeszedł całkowicie do porządku dziennego, mając na myśli inny sposób zorganizowania społeczeństwa. Generalny inspektor sił zbrojnych zaapelował do wszystkich, a więc zarówno do tych, którzy mówią o ojczyźnie, a

więc do Polaków, jak i do tych mniejszości narodowych, które mówią o państwie.

Wczorajsze wystąpienie publiczne generalnego inspektora sił zbrojnych dowodzi jednocześnie, że na tem obóz rządowy nie poprzestanie. Generał Rydz-Śmigły wziął na sie bie inicjatywę i prawdopodobnie w dalszym ciągu pójdzie po linji raz obranej i według raz opracowanego programu nadal działać będzie.

Oczywiście drugim ważnym wypadkiem jest prawie całkowite usunięcie się z życia politycznego b. prezesa BBWR pułkownika Sławka.

Wzruszający ton przemówienia pułkownika Sławka (zob. str. 7) zwalnia wszystkich od obowiązku wysuwania jakichkolwiekbądź uwag krytycznych pod jego adresem, gdyż dokonał tego sam płk. Sławek w drodze autokrytyki, nie pomijając oczywiście operowania ulubionemi zdaniami na temat konieczności zmiany ustroju.

Przyjęty w dniu 24 bm. nowy statut Związku Legjonistów ustala m. in. tzw. tezę wodzostwa, ograniczając do minimum system wyborów, wprowadzając natomiast zasadę nominacyj przez komendantów.

Według nowego statutu doroczne zebrania Związku Legjonistów odbywać się będą stale w Krakowie.

Wizyty i rewizyty p. premjera

Warszawa. 25. 5. PAT. Pan prezes Rady ministrów gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowksi złożył w dniu dzisiejszym wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu.

Warszawa. 25. 5. PAT. Pana prezesa Rady ministrów gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego rewizytował w dniu dzisiejszym p. marszałek Senatu Prystor, a w godzinach popołudniowych J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski.

Rokowania dewizowe z Gdańskiem

Warszawa. 25. 5. (Sin.) W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie polsko-gdańskie rokwania, mające na celu uregulowanie spraw obrotu handlowego i finansowego między Polską a W. M. Gdańskiem na tle zarządzeń dewizowych, wprowadzonych w Polsce Strona gdańska wystąpiła z żądaniem, aby Wolne Miasto Gdansk traktowane było pod względem dewizowym, jak wewnętrzny obszar Polski, a nie jak zagranica (!!Nie trzeba dodawać, że hitlerowcom gdańskim chodzi tu przedewszystkiem o interesy skazane go na zagładę kasyna sopockiego — Red.)

Ks. Czartoryski zginął w katastrofie samochodowej

Żydaczów, 25. 5. PAT. Wczoraj przed północą ofiarą wypadku samochodowego padł Kazimierz Czartoryski, współwłaściciel dóbr Żurawno. Ks. Czartoryski prowadził swój samochód ze Stanisławowa do Żurawna. Wraz z nim znajdowali się w samochodzie jego żona ze Skrzyńskich ks. Czartoryska i dwoje dzieci, wychowawczyni i pomocnik szofera. Wypadek zdarzył się na szosie koło Starowsi. Wskutek niewyjaśnionych dotąd przyczyn samochód wpadł do rowu. *Ks. Czartoryski odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do Żurawna zmarł przed przybyciem lekarza. Żona jego doznała obrażeń głowy i została przewieziona do szpitala we Lwowie.* Pozostałe osoby wyszły z katastrofy bez większego szwanku.

Ucieczka od franka francuskiego trwa

Warszawa, 25. 5. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych w dalszym ciągu trwała mocniejsza tendencja dla funta angielskiego, dolar zaś utrzymał się na dotychczasowym wysokim poziomie. Zjawiska te świadczą o trwającej ucieczce od franka francuskiego, która z większą siłą wystąpiła, poczynając od *wtorku ub. tygodnia i dotychczas nie osłabła.*

Dewiza na Zurych stoi w Paryżu blisko dolnego punktu złota i mało już brakuje, aby rozpoczął się odpływ złota z Szwajcarji do Francji. Co do Francji — oddaje ona złoto do W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Belgji.

Zwycięstwo wyborcze „rexistów" belgijskich

Bruksela, 25. 5. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza dotychczas tylko częściowo wynik wyborów. Wpływa na to skomplikowany system wyborczy belgijski. Narazie więc trudno z całą pewnością zorjentować się, jakim będzie dokładny podział mandatów w Izbie deputowanych i w senacie, ujawnia się jednakże tendencja, pozwalająca na przypuszczalne obliczenie wyniku wyborów.

Charakterystyczną cechą wczorajszych wyborów jest wielki wzrost siły stronnictw skrajnych, Powodem tego zjawiska jest długotrwały kryzys gospodarczy, dewaluacja franka belgijskiego, oraz liczne skandale finansowe, w które były wmieszane wybitne osobistości ze świata politycznego.

Największy triumf w ciągu dnia wczorajszego odnieśli „rexiści", którzy stanęli poraz pierwszy do wyborów, otrzymując bardzo znaczną ilość głosów. Drugiem stronnictwem, które poprawiło swój stan posiadania, są komuniści, trzeciem nacjonaliści flamandzcy.

Porażkę ponieśli katolicy, którzy stracili wielką ilość głosów na rzecz „rexistów", Socjaliści również ponieśli pewne straty, przyczem pewna część ich dawnych zwolenników głosowała obecnie na „rexistów", a przedewszystkiem na komunistów. Pomimo to socjaliści będą najliczniejszem stronnictwem w Izbie deputowanych. Liberałowie naogół biorąc, zdaje się, utrzymali swój stan posiadania.

„Rexiści" odnieśli największe sukcesy w Walonji, a przedewszystkiem w okręgu Brukseli. We Flandrji zdaje się nie otrzymali koniecznej liczby głosów.

Według Havasa, katolicy prawdopodobnie stracą od 12 do 15 mandatów. Wszystkie te mandaty przejdą w ręce „rexistów".

Bruksela, 25. 5. PAT. Według nieoficjalnych obliczeń, podział mandatów w Izbie deputowanych będzie następujący: socjaliści 70 mandatów (stracili 3), katolicy — 63 (stracili 16 mandatów), liberałowie — 23 mandaty (stracili 1), *„rexiści", którzy dotychczas nie posiadali ani jednego mandatu, zyskali obecnie 21*, froncíści — 16 mandatów (zyskali 8), komuniści — 9 (zyskali 6 mandatów).

Co mówi przywódca zwycięskiej partji

Bruksela, 25. 5. PAT. Przywódca „rexistów" Leon Degrelle udzielił wywiadu dziennikowi „Nation Belge", w którym omawia sytuację, powstałą po wyborach. Degrelle twierdzi, iż izby ustawodawcze znajdą się wobec sytuacji bez wyjścia. Wejście „rexistów" na arenę życia parlamentarnego pozwoli połączyć się wszystkim, którzy buntują się przeciwko dyktaturze partyj. Zwycięstwo „rexistów" nie jest zapowiedzią dyktatury, lecz punktem wyjścia walki, która złamie dyktaturę stronictw i przywróci narodowi wolność decyzji i działania.

Degrelle zapewnia, iż „rexiści" będą rozwijali swą działalność w ramach konstytucyjnych. Rozwiązanie parlamentu nastąpi według niego w sposób przewidziany przez konstytucję, kiedy dla wszystkich stanie się widocznem, że wykonanie programu rządowego będzie niemożliwe.

Program „rexistów", jak twierdzi Degrelle, dąży do położenia kresu walkom społecznym oraz rywalizacji dwóch różnych grup językowych.

Degrelle zapewnił, iż ruch, na którego czele stoi, niema nic wspólnego z militarystycznemi oligarchjami, istniejącemi w niektórych krajach

Tysiąc lat więzienia w procesie kombatantów estońskich o zamach stanu

Tallinn, 25. 5. PAT. Estońska agencja telegraficzna komunikuje: Trybunał wojskowy wydał wyrok w procesie 154 rzekomych byłych kombatantów, oskarżonych o spisek, mający na celu obalenie rządu i obecnego regime'u. 9 oskarżonych skazano na 20 lat ciężkiego więzienia, 20 oskarżonych, m. in. b. ministra wojny gen. Larka i b. szefa sztabu generalnego gen. Toervanda, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, 4 oskarżonych skazano na 12 lat, 29 — na 10 lat, 41 — na 6 lat, 13 — na 4 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych 31 oskarżonych skazano na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat, z czego 14 z zawieszeniem. 7 oskarżonych, m. in. b. ministra spr. zagr. Pusta uniewinniono.

Londyn, 25. 5. PAT. Dziś w południe król wystartował na samolocie ze swej rezydencji w pobliżu Windsoru, udając się do Southampton, gdzie w towarzystwie królowej Marji i członków rodziny królewskiej zwiedzi statek „Queen Mary".

POLITICUS:

WYTRWAMY!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w maju.

Jeszcze zawcześnie na bilans wypadków. Mufti, którego klęska polityczna byłaby końcem jego karjery, zarówno jako polityka jak i kapłana, widzi wyjście z sytuacji, w której się znalazł — w mordach. Strzela się do publiczności wychodzącej z kina, do spokojnych przechodniów w dzielnicy arabskiej, do robotników zdążających do pracy. Morduje się i wichrzy, by Mufti i jego komitet strajkowy mógł dalej prowadzić swój byt polityczny. Mordy nas nie odstraszają, doskonale wiemy, że nie może być inaczej. Społeczeństwo żydowskie wykazuje natomiast kolosalne poczucie odpowiedzialności. Napięcie nerwów jest olbrzymie, ledwie znieść można to wszystko co się wokoło nas dzieje. Mimo to jeszcze potrafimy na tyle wykazać hartu ducha, że nie bierzemy w nasze ręce inicjatywy wprowadzenia spokoju, przed odpowiadanie pięknem za nadobne. Mamy ku temu środki. Tylko taka bowiem metoda walki przyniosłaby rezultaty.

Czekamy na rząd. Czekamy już miesiąc, by Wysoki Komisarz, gentleman, przyjaciel rolnika, który współczuje i gani w każdym komunikacie — przedsięwziął wreszcie jakieś kroki. Aresztuje się dzieci i indywidua, podżegane przez przywódców, którzy chodzą wolno. Pozwala się im na wszystko, toteż kpią sobie z rządu ,którego są urzędnikami. Wszystko uchodzi im płazem. Rząd zapewnia wciąż, że będzie spokój i porządek — mordercy zaś ciągle robią swoje. Nie jest dziś żadną tajemnicą, że w łonie rządu są dwa kierunki — jeden przeciw nam, za anarchją i mordercami, na którego czele stoi następca Looke'a, „premjer" palestyński — Mr. Hull, autor owych osławionych już „komunikatów oficjalnych", który paraliżował wszelką akcję w pierwszych dniach, kiedy nietrudno było małemi wysiłkami opanować sytuację, i drugi — za porządkiem i bezpieczeństwem w kraju — reprezentowany przedewszystkiem przez naczelnego komendanta policji palestyńskiej R. G. Spicer'a. Nie jest również tajemnicą, że Spicer zażądał natychmiast po wybuchu wypadków jaffskich pełnomocnictw dla policji. Rząd odmówił. Co się stało — jest wiadomem.

Słowa protestu Agencji Żydowskiej i przedstawicieli jiszuwu, którzy żądali uzbrojenia Żydów — były niezwykle ostre. Agencja Żydowska protestowała bardzo stanowczo przeciw temu, że Wysoki Komisarz przyjmuje u siebie i sankcjonuje nielegalny komitet nazywający się „naczelnym komitetem arabskim", który odpowiada za to co się w kraju stało i dzieje. Miast wszcząć kroki przeciw zbrodniarzom — rząd z nimi prowadzi rokowania poza plecami narodu żydowskiego i Agencji Żydowskiej, w czem Agencja widzi naruszenie artykułu 4-go mandatu. Środki przedsięwzięte przez Wysokiego Komisarza są nikłe i nie mogą zabezpieczyć krajowi spokoju i porządku. Wszystko to nie może budzić zaufania w jiszuwie do rządu i jego przedstawicieli. Pozatem zażądała Agencja Żydowska natychmiast przyznania certyfikatów, sam bowiem fakt ociągania się wpływa zachęcająco na Arabów, którzy chcą terorem i krwią zmusić rząd do zamknięcia imigracji. W odpowiedzi na protesty — Wysoki Komisarz jeszcze raz zapewniał, że przywróci spokój, że ogromnie żałuje tego co się stało — i zawiadamia o przyznaniu certyfikatów.

Przyznanie certyfikatów załatwione zostało w Londynie. Nie mogę z całą stanowczością stwierdzić, że rząd palestyński chciał zamknięcia imigracji. Były w każdym razie i takie zdania w rządzie. Najsilniejszym obok certyfikatów, ciosem zadanym prowodyrom arabskim było zezwolenie na czasowy port w Tel Awiwie. Warto było oglądać energję i radość robotników zajętych przy budowie zabudowań i czasowego portu w Tel Awiwie. Warto było przedewszystkiem cieszyć się razem z Tel Awiwem ich świętem, kiedy pierwszy okręt ustrojony we flagi wszystkich państw przybijał po raz pierwszy do brzegów Tel Awiwu. Sam fakt wywołał kolosalne rozgoryczenie wśród przewoźników jaffskich, którzy dotąd mieli monopol na port i żyli z pieniędzy żydowskich. To samo dotyczy właścicieli domów, w których mieszczą się biura żydowskie w Jaffie. Gdyby Tel Awiw otrzymał na zawsze już port — grozi Jaffie kompletna gospodarcza ruina. Doszło do walki między zwolennikami i przeciwnikami strajku. W tej chwili radzi naczelny komitet strajkowy jak wybrnąć ze sytuacji z której nie ma dlań wyjścia.

Co Wysoki Komisarz obiecywał Arabom — nie sposób wiedzieć. Rozmaicie o tem mówią. Faktem jest, że proponował komisję królewską, któraby miała na celu zbadanie wypadków i wysłuchanie zarówno Arabów jak i Żydów. Arabowie żądali wówczas, by komisja miała prawo wydania opinji o mandacie i deklaracji Balfoura. Odpowiedź Wysokiego Komisarza była jednak negatywna. Charakterystycznem jest, że po konferencji z Wysokim Komisarzem znaleźli się wśród członków komitetu arabskiego i tacy, którzy wypowiedzieli się za zakończeniem straj ku i przyjęciem jego propozycyj. Dr. Chaldi, burmistrz Jerozolimy, wybrany, jak wiadomo, przy naszej pomocy i naszem poparciu, był tym, który się wypowiedział przeciw temu wnioskowi.

Poinformowani twierdzą, że wśród komitetu arabskiego wre walka między muftim i Chaldim z jednej strony, a Naszaszibim z drugiej. Naszaszibi, który się zbytnio w tej całej historji nie angażował — oczekuje klęski politycznej muftiego i jego sprzymierzeńca Chaldiego, która pozwoli jemu zająć ich miejsce i grać pierwsze skrzypce wśród Arabów w Palestynie.

Ciężko jest przewidzieć wypadki. Morderstwo goni morderstwo. Podłe ręce morderców usiłują nas zniszczyć. Nie bez racji pisała „Frankfurter Zeitung" przed kilku dniami: „Jeśli wypadki 1929 mogły wstrząsnąć do podstaw jiszuwem to wypadki 1936 mogą go jedynie złościć". Także prasa egipska radzi Arabom pogodzić się z myślą, że Żydzi są ważnym czynnikiem politycznym w kraju. Nic nas bowiem nie może już wyprzeć z ziemi, którą zrosiliśmy krwią serdeczną naszych najlepszych. Nic potrafi tego nawet komisja królewska. Jiszuw wykazuje w tych ciężkich dniach tyle równowagi i odpowiedzialności, że musi wyprowadzić z równowagi naszych wrogów.

Entuzjastyczne głosy prasy francuskiej

„Rodzi się na nowo cud Palestyny"

Kraków, 26 maja.

(h) Niezwykle żywo reaguje cała prasa zagraniczna na ostatnie zdarzenia, jakie rozgrywają się na terenie palestyńskim. Zaledwie kilka dni temu zamieściliśmy na tem miejscu znamienny artykuł jednego z najznakomitszych pisarzy francuskich obecnej doby, Paula Moranda, który w subtelny sposób kreśli swe pełne uznania dla pracy sjonistycznej impresje, z pobytu w Erec. A oto znowu w wstępnym artykule, który ukazał się onegdaj w najpoważniejszym dzienniku francuskim „Le Temps", obok zaznaczenia trudności, jakie na suwa się rozwiązanie problemu palestyńskiego, znajdujemy entuzjastyczne słowa oceny dla zdobyczy żydowskiej energji i wytrwałości, które uderzają każdego nieuprzedzonego obserwatora. „*Istotnie* — zaznacza „Le Temps" — *samą swoją obecnością w Palestynie, swoją inicjatywą, swoją wytrwałością, swojemi środkami pieniężnemi, tworzą Żydzi w Palestynie absolutnie nowy porządek społeczny i moralny. Że sjoniści już zdołali zrealizować dzieło wprost potężne, nikt tego zaprzeczyć nie zdoła*".

Przedewszystkiem jednak godnym zaznaczenia jest niezwykle znamienny i niezwykle serdeczny artykuł o żydowskiej Palestynie, ogłoszony przez zaszczytnie znaną pisarkę francuską, p. Mirjam Harry, w jednym z najpoczytniejszych organów paryskich, w „Journalu". Wywody tej znakomitej autorki, mają dla nas Żydów znaczenie tem większe, że są one jak gdyby odpowiedzią na pełen zjadliwości i nienawiści wywiad, udzielony niedawno temu korespondentowi jerozolimskiemu tego samego „Journalu", przez naczelnego muftiego.

Mirjam Harry (nie - Żydówka) uchodzi we Francji za jedną z nielicznych znawczyń Wschodu, a szczególnie Palestyny. Urodzona w Jerozolimie, jako córka konsula francuskiego, wydała cały szereg powieści orjentalnych, z których zasłużoną sławą i poczytnością cieszyła się przedewszystkiem powieść, osnuta na tle życia palestyńskiego pt.: „La petite fille de Jerusalem". Pamięta ona Palestynę z czasów, kiedy dookoła rozległy się tylko piaszczyste pustkowia i dlatego tem trafniej, tem objektywniej potrafi docenić zmiany, jakie tam naskutek żydowskiej przedsiębiorczości nastąpiły.

„Razem z moją sjonistyczną przyjaciółką pisze p. Harry — wybieram się w aucie na wycieczkę z Jerozolimy do Nazaretu. Podziwiam zieleniające się doliny, zalesione stoki górskie i te czarnoziemne ugory, głęboko przez traktory zaorane.

A, jakże inną była Palestyna w czasach mojego dzieciństwa!

Przypominałam sobie tę pustynię, po której podróżować można było tylko przez 6 miesięcy w ciągu roku, te zaschnięte błotniste grudy. Cień był czemś w tym kraju nienapotykanem. Nasze zwierzęta juczne z instynktownym strachem kroczyły po bagnach i lękały się, jak gdyby tej tajemniczej senności, która na każdym kroku uderzała.

Dziś rodzi się na nowo to, co nazwać można cudem Palestyny. Za czasów rzymskich wyżywić potrafiła Palestyna 7 miljonów ludzi. Dziś to samo zaczyna się realizować.

— A żydowski kapitał?

— Ach, pieniądze nic nie znaczą bez ideałów. Spróbujcie rozdzielić tylko żydowskie miljony, wśród Arabów, a zobaczycie, jaki będzie rezultat. *Sjoniści przybywają tu powodowani głęboką ideą odnalezienia ojczyzny i odrodzenia swej narodowości*".

Mówiąc o problemie arabskim, pisze p. Miriam Harry:

„Arabowie sami opuszczali tę ziemię. Ale kiedy przybyli Żydzi, wysuszyli bagna i zasadzili na malarycznych terenach, lasy eukaliptusowe, Arab wraca i oskarża Żyda, że zagarnął mu jego ziemię. *A jednak Żyd nie zabiera ziemi biednemu arabskiemu rolnikowi*. Nie! Arabski „rolnik" przecież dosłownie nic nie posiada! Wszelkie grunta należą do bogatych, zagranicznych właścicieli, mieszkańców Syrji czy Egiptu, którzy tu w kraju nigdy nawet nie byli. I tak pozostała ta ziemie przez wieki nieuprawiona, zaniedbana, nieurodzajna".

I autorka konkluduje:

„*Żydowska emigracja przynosi dobrobyt i cywilizację historycznemu krajowi, który od setek lat był zaniedbany. Ta emigracja umożli-*

wia również Arabowi, by podniósł się jego ekonomiczny i kulturalny poziom życiowy.

Porozumienie między Żydami i Arabami byłoby ratunkiem dla tego kraju. Ale są może elementy zainteresowane w tem, by do takiego porozumienia nie doszło“.

Parę dni zaledwie temu pisał wielki mufti na tem samem miejscu: „Żydzi są nieszczęściem dla Palestyny. Apeluję do całego świata, by wziął Palestynę w obronę przed Żydami!“

Dziś Mirjam Harry przemawia z tej samej trybuny do francuskiego czytelnika słowami krańcowo odmiennemi. A nawet przeciętny czytelnik francuski rozumie, że jeśli o objektywny sąd chodzi, to chyba bardziej miarodajne i bardziej przekonywujące jest zdanie rdzennie francuskiej pisarki, która bez uprzedzenia ocenia prawdę palestyńską, aniżeli zatrute strzały i rozpaczliwe lamenty jednego z głównych wichrzycieli arabskich, jakim jest mufti jerozolimski.

Opinja światowa jest dokładnie poinformowana o „krzywdach“, jakie dzieją się Arabom. Nasze zdobycze, nasza praca, nasza niezmożona wytrwałość są najlepszą propagandą i najlepszą odpowiedzią na wszelkie kłamliwe i bruździcielskie „apele“.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Życie prywatne p. ministra kolonij

I.

Osobiście uważam, że pan minister jest Bogu ducha winien.

Poświęciłem pełne dwa dni na przestudjowanie protokołu dziesięciodniowego śledztwa, przeprowadzonego publicznie przeciw ministrowi kolonji Thomasowi. I chyba żeby na tajnych posiedzeniach komisji przedłożone zostały jakieś inne ważkie dowody, — jak dotąd odnosi się wrażenie, że n i e jest winien.

N i e wyjawił sekretu o mającej nastąpić podwyżce podatku dochodowego i cła za herbatę.

N i e opowiedział tego nawet synowi.

N i e doradził grając w golfa, swemu staremu przyjacielowi, ażeby zaasekurował się przeciwko podwyżce podatku dochodowego i spekulował na tem.

N i e chciał przyjacielowi swemu tą dobrą radą spłacić długu wdzięczności za owe 15.000 funtów, które otrzymał od niego, jako zaliczkę za nienapisany jeszcze tom pamiętników.

Wszystkich tych rzeczy, które mu się zarzuca — n i e zrobił.

II.

Skądże więc doszło do tego, że Thomasowi uczyniono takie zarzuty?

Przekonany jestem, że stało się to wskutek najgorszego nieszczęścia, jakie bywa na świecie — wskutek plotki.

Plotka powstała tak, jak powstają wszystkie plotki: Zaczyna się od domysłów, od przypuszczeń, ludzie wyobrażają sobie, że tak to niewątpliwie było, dwóch bliskich znajomych „domyśla się“. dwaj dalsi nieco „wiedzą już napewno“, o dwustu ludzi całkowicie obcych uważa to za „fakt oczywisty“.

Tymi dwoma bliskimi znajomymi byli w tym wypadku dwaj przyjaciele s y n a ministra kolonij. Obaj, jak wszyscy Anglicy, bali się nowych podatków, które są koniecznością w związku z powiększeniem wydatków na zbrojenia. Chcieli się zabezpieczyć, i myśleli o zaasekurowaniu się przeciw temu niebezpieczeństwu na londyńskiej giełdzie ubezpieczeniowej, gdzie przyjmuje się ubezpieczenia na wszystkie możliwe okoliczności.

Syn Thomasa jest maklerem na giełdzie londyńskiej. Obaj więc jego przyjaciele zapytali go, czy nie zechciałby dokonać za nich asekuracji, i na jakich warunkach. Obaj też w duchu myśleli sobie: jeśli syn Thomasa poradzi zaasekurować się — to jest to znak, że niebezpieczeństwo podwyżki podatków grozi naprawdę. Bo przecież on musi o tem wiedzieć od swego ojca...

Syn Thomasa istotnie dokonał asekuracji. A że odbywa to się niemalże publicznie, przeto na giełdzie odrazu wiedziano: firma w której zatrudniony jest syn ministra, asekuruje się przeciw podwyższeniu podatku dochodowego. Jeden więc opowiadał o tem drugiemu. Ludzie wpadali do biur w City londyńskiej, opowiadając tajemnicę: Czy wiecie już?... Czy słyszeliście już?... Pewny interes, sam syn Thomasa asekuruje się...

Zaczęła się gonitwa. Dowiedzieli się o wszystkiem ludzie z ulicy. Zaczęła się już przechwalać nawet pewna sprzedawczyni gazet, że ma pierwszorzędny „typ“. Ma go od samego ministra.

Dokonano więc tranzakcji ubezpieczeniowych na sumę 100.000 funtów. To znaczy: wpłacono premji ogółem w kwocie 15.000 funtów. W razie p o d w y ż k i podatku dochodowego, ludzie, którzy się zaasekurowali i premje te wpłacili, otrzymać mają 100.000 funtów. Jeśli n i e nastąpi podwyżka, owe 15.000 funtów premji przepadnie.

No — i rzeczywiście podwyższono. Towarzystwo ubezpieczeniowe musiało zapłacić 100.000 funtów.

Powstała więc w tow. asekuracyjnem prawdziwa awantura: Jakże to, skąd ci wszyscy ludzie wiedzili, że nastąpi podwyżka podatków? W jaki sposób ludzie, którzy nigdy takich asekuracji nie zawierali, nagle nabrali tyle rozumu?

Zwracano się do nich z zapytaniem. Odpowiadali poprostu: Thomas.

Wybuchła wrzawa w parlamencie. I bardzo szybko zarządzono dochodzenie publiczne.

III.

Oczywiście, że minister kolonij Thomas był głównym oskarżonym. W toku dochodzeń pytano go:

— Czy to prawda, że pan dowiedział się na radzie ministrów o zamierzonej podwyżce podatków? Odpowiedź brzmiała: tak.

— Czy to prawda, że nazajutrz grał pan w golfa z mr. Batesem? — Tak.

— Czy to prawda, że mr. Bates kupił pann dom za 15.000 funtów i przepisał go na pana imię, wzamian za co ani grosza od pana nie dostał? — Tak.

— Czy to prawda, że takich sum w wysokości kilkunastu tysięcy funtów nie płaci się nawet za ministerjalne pamiętniki? — Tak.

— Czy to prawda, że należy przyjąć, iż owej willi niezakupiono dla pana wzamian za nienapisaną jeszcze książkę, ale ze względów przyjaźni, czy też dla innych jakichś względów? — Tak.

— Czy to prawda, że w dniu ogłoszenia nowych podatków był u pana w ministerstwie drugi przyjaciel serdeczny, mr. Bot? — Prawda.

— Prawda, że natychmiast po rozmowie pana z nim udał się on wprost z ministerstwa na giełdę i również zabezpieczył się przeciw nowym podatkom? — Tak.

— Czy to prawda, że pan wyjawił mu tajemnice budżetu? — N i e.

— O czem więc mówiliście z sobą? — O wyścigach. Przychodził często do mnie i doradzał mi, na które konie stawiać.

— Czy częste to były wizyty? — Tak. Bardzo lubię totalizatora.

— Czy dużo zajmuje się pan sportem wyścigowym? — Tak.

— Czy dużo pieniędzy już pan na tem zarobił? — Tak

— Ile? — I okazuje się: ćwierć miljona funtów.

IV.

I tutaj dopiero rozpoczyna się skandal. Kiedy tak minister kolonij stoi biedny przed sędziami, mówi bez ładu i składu, bez godności, kiedy tak odsłania się tajemnice jego prywatnego życia, kiedy wychodzą na jaw arystokratyczne ambicje jego żony, kiedy opowiada jak to sprzedał swoje pamiętniki, kiedy usprawiedliwia się, że przyjaciele jego odwiedzali go często w ministerstwie dając rady, jak ma grać na wyścigach — wtedy dopiero staje się Thomas n i e m o ż l i w y.

Nie spowodu afery wyjawienia tajemnic budżetu. Na to niema dowodów. Także nie spowodu niemoralności jego innych prywatnych tranzakcyj. One wszystkie są ściśle legalne. Aniteż nie spowodu jego prywatnego życia. Każdy człowiek ma prawo prowadzić życie prywatne.

Nie, niemożliwa staje się postać Thomasa wskutek tego, że przy tem wszystkiem w ciągu całego dochodzenia obnaża się go gruntownie. A skoro raz widziano go już nago, skończyło się wszelkie uszanowanie. Skończyło się — ministrowanie.

Taki już jest świat. Taki okrutny.

I taki — naiwny.

Świat wyobraża sobie angielskiego ministra kolonij, sprawującego władzę nad przeszło 200 miljonami ludzi — jak wizerunek króla Salomona na tytułowych kartach dawnych „machzorów“. — otoczony aureolą mądrości i męstwa. Świat wyobraża sobie, że tam, w wielkim gabinecie pracy ministerstwa kolonij na Downing Street, siedzi człowiek, i nic innego nie robi, jak tylko rządzi i króluje — z mądrością.

Zwłaszcza Żydzi nie mogą sobie wyobrazić, by mógł być minister i n i e mieć „ministerjal-

nej głowy". (Albowiem Żyd doprawdy zostaje ministrem tylko wtedy, jeśli jest Dizraelim, Rathenauem, czy Leonem Blumem). Żydzi i naczej sobie tego nie wyobrażają, jak tylko w ten sposób, że minister kolonij siedzi dniem i nocą, i sądzi i waży losy całych narodów, rozgrywa grę o obszary trzykrotnie większe od Polski — gra niemi tak jak każdy z nas rozgrywa partję szachów, ale mądrą partję szachów. I Żydzi na łamach swoich gazet czynią dociekania głębokie nad tem, co zamierza minister kolonij i jakie zajmuje stanowisko „wobec problemu arabskiego", jaką „linję polityczną stosuje wobec Palestyny"...

Oczy kilkudziesięciu narodów, stanowiących 10 procent ludzkości, skierowane były w stronę gabinetu pracy p. ministra Thomasa, 200 miljonów par oczu starało się przeniknąć do półmroku panującego w kącie przy jego biurku, 200 miljonów serc z drżeniem biło, niepokojąc się, co też minister Thomas czyni, o czem myśli i jakie snuje plany na przyszłość.

A kiedy owych 200 miljonów ludzi dowiaduje się nagle, że siedział tam p. Thomas i przemyśliwał nad tem, na jakiego konia postawić na wyścigach — wtedy ci naiwni ludzie są rozczarowani i żądają w kategorycznej formie:

— Dymisji.

V.

Król, jak wyraża się komunikat oficjalny „raczył łaskawie przyjąć dymisję wielce czcigodnego pana Thomasa".

I znów może będzie zasiadał w Colonial Office na Downing Street ktoś, kto rozmyślać będzie, jeśli nie o wyścigach, to o innym sporcie, — byle tylko nie o nas, byle nie o losie ludów powierzonych jego władzy...

Sprawa wyboru rabina w Sanoku

Z Sanoka donosi nam nasz korespondent:

Społeczeństwo żydowskie naszego miasta przeżyło niezwykłą emocję, pod wpływem wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie wyboru na stanowisko rabina, Tobiasa Horowitza.

Wyrokiem swym uchylił bowiem N. T. A. decyzję Województwa we Lwowie, a temsamem decyzję Starostwa w Sanoku, dotyczącą wyboru Tobiasa Horowitza. Uchylenie nastąpiło nie spowodu wadliwości postępowania, lecz z przyczyn merytorycznych. N. T. A. stanął bowiem na stanowisku, że wyżej wspomniana decyzja jest niezgodna z przepisami ustawy. Wobec tego wyroku N. T. A. nabrała mocy prawnej uchwała komisji wyborczej, mocą której wybrany został rabin Weidenfeld z Trzebini.

Wystawa akwarel E. Schinagla

W Domu Plastyków (przy ulicy Łobzowskiej) otwarto onegdaj wystawę akwarel Emila Schinagla. Składają się na nią po największej części pejzaże, fragmenty architektonicze i martwe natury.

W akwareli Schinagla występują w jeszcze większym stopniu pewne cechy jego olejnych prac. W pierwszym rzędzie: pewna narracyjność. Schinagel pendzelkiem akwarelowym opowiada szczegóły swego nastrojowego motywu. „Wypowiada" ciemne żyły drzew na białych murach, przechodzi do parkanu, po drodze wprowadzi figurkę przechodnia lub wózek, który pozostawiony sam na drodze, ładowany jest najpopytniejszym w tej okolicy towarem: tryzinem.

Sam sposób „akwarelowego opowiadania" cechuje tu pewna nonszalancja. Artysta poddaje się rozlewności plamy, nie krępuje jej, czasem popreze ją kreską piórkową, która odrysowuje formy, dodaje szczegóły, i tak jak „drugi" świadek pewnego wydarzenia, wtrąca się w opis cienkim i bardziej przyostrzonym głosikiem... Podkreślam wciąż ów moment narracyjny w akwarelach Schinagla, ponieważ wykazują one bardzo duże przywiązanie do przedmiotowości i za małą samoistność formy. W swoim rozpędzie ku wyczerpującej relacji nastrojowej, plama akwarelowa nie zatrzymuje się niejako na sobie, nie troszczy się i nie cieszy swojem sąsiedztwem, nie wygrywa wszystkich możliwości swoich kontrastów, lecz w ogólnikowej, często i skąpej formie podaje charakter motywu, powołuje się chętnie na niespodzianki samego tematu (niespokojny fragment przedmieścia, kwiaty obok lampy, wydatna poziomość ryby przecinająca obraz, i td.) Do najlepszych prac należy jeden z pejzaży z gęstym kompleksem domów w dalszym planie i kwiaty.

H. W.

Łódzkie to i owo

Z Łodzi pisze nam nasz korespondent: Teatr miejski chlubnie kończy swój zimowy sezon. Plan który sobie postawił p. dyr. Wroczyński na początku sezonu został wcielony w życie, a nawet przekroczony. Teatr miejski nietylko że stanął w rzędzie pierwszych teatrów kraju, ale dzięki ambicji dyr. Wroczyńskiego staje się coraz bardziej „łódzkim". Trzy sztuki: „Jegor Bułyczew" Gorkija, „Intruz" i „Kto zabił?" Agu Randa grane były poraz pierwszy w Łodzi i tłumaczone przez Łodzian. Dyr. Wroczyński nie zadowalnił się tem i zachęcony sukcesami zapowiada dalsze podobne poczynania. Doczekamy się wkońcu świetnego łódzkiego teatru o własnej linji repertuarowej. Na lato teatr miejski tradycyjnie już, przeniesie się do letniego budynku w parku im. Staszica, a w zimowym rozpocznie występy „Cyrulik Warszawski" z Jarosym na czele.

Zespół „Araratu" tęsknota przygania do Łodzi zawsze na lato. Łódź jest jednak wyrozumiała i wspaniałomyślna dla swych ulubieńców. „Świat Cudów", grany w teatrze „Rozmaitości" to program wielokrotnie grany już w Warszawie. W Łodzi dodano tylko parodję na „Josie Kalb" Szwarca, pióra Brodersona. Parodja, bardzo dowcipna i cięta, może zabardzo neglizuje intencje i metody Szwarca, nie można jej jednak odmówić trafności i dobrego ujęcia istoty rzeczy. Całość programu „Araratu" żywa i barwna. Teatr huczy i śmieje zmuszony do tego skondensowanym humorem. W piękny, majowy poranek odwiedzamy w Rudzie Pabjanickiej internat dla sierót (dawniej Zgierska 40). Po okresie rozprzężenia znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy wyprowadzili tak pożyteczną instytucję na proste drogi. 50 sierot żydowskich znajduje dobre pomieszczenie, troskliwą opiekę i pożywienie na łonie natury, w obszernej willi z dużym placem i nawet sadzawką. Kosztowało to opiekunów, nie rekrutujących się z bogaczy, dużo trudu i ofiarności. Dumą może ich jednak napawać efekt, doprawdy zadziwiający.

W okresie tak ciężkim dla sjonizmu i żydostwa wykazało jednak żeńskie gimnazjum żydowskie pod dyrekcją M. Brandstetera swą społeczną rolę. Wystawa prac uczennic tegoż gimnazjum p. n. „Palestyna w naszej pracy szkolnej" wykazała, że problem wychowania narodowego jest w szkole problemem doniosłym, a Palestyna i pionierska praca żydowska znajduje tam pełne zrozumienie i poczesne miejsce.

L. G.

—oOo—

Z życia żydowskiego w Gdyni

Z Gdyni pisze nam nasz korespondent (S. Br.):

Wieść o śmierci niezapomnianego Wodza Żydostwa blp. Nachuma Sokołowa okryła żałobą całe żydostwo gdyńskie. Po nadejściu tej smutnej wiadomości zwołano posiedzenie Zarządu Gminy, na którem przewodniczący p. dr. Menasche przedstawił działalność i znaczenie Zmarłego Wodza. Obecni uczcili pamięć Jego przez powstanie i jednominutowe milczenie. Następnie uchwalono wysłać telegramy kondolencyjne do Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, jakoteż do rodziny Zmarłego w Londynie.

Dnia 20 bm. odbyło się żałobne posiedzenie Komitetu Propagandy Szkolnictwa Żydowskiego w Gdyni, na którem po uczczeniu pamięci Zmarłego Wodza Nachuma Sokołowa uchwalono nazwać istniejące przedszkole żydowskie i mającą powstać żydowską szkołę powszechną w Gdyni Jego imieniem.

We czwartek dnia 21 bm. urządziło Zjednoczenie Sjonistyczne uroczystą akademję żałobną ku czci Honorowego Prezydenta Org. Sjon. blp. Nachuma Sokołowa i poległych podczas ostatnich wypadków „kdoszim" w Erec. Po zagajeniu Akademji przez przewodniczącego p. B. Fischa i uczczeniu pamięci Wodza i poległych kdoszim przez powstanie i milczenie, zobrazował dr. Menasche zasługi Zmarłego Wodza, jako dyplomaty, uczonego, historyka, publicysty i szermierza Odrodzenia Narodu Żydowskiego i jego wartości kulturalnych. Mówca wskazał na to, że powinniśmy uczcić pamięć Zmarłego przez realizowanie Jego ideałów, myśli i czynów i kontynuować to dzieło, któremu poświęcił całe swoje życie.

Następny mówca p. dr. Lerchenfeld zaznaczył, że bohaterska postawa żydostwa w Palestynie wobec ostatnich wypadków jest wynikiem wielkiego zrozumienia jiszuwu dla zasadniczych wartości kulturalnych i politycznych, które musi w Palestynie Naród Żydowski zrealizować. Świadczy to o wielkiej dyscyplinie i politycznej dojrzałości Żydów w Palestynie, co niezawodnie przyczyni się do wzmocnienia naszego autorytetu, jakoteż przyspieszenia odbudowy naszego kraju. W ten sposób najgodniej Naród Żydowski uczci pamięć poległych.

NAJCENNIEJSZEM DOBREM KAŻDEGO NARODU JEST ZIEMIA! Dlatego też naród żydowski, nie posiadając nigdzie własnej ziemi, jest najuboższym z narodów. Zaledwie 40 lat temu poczęliśmy tworzyć własną narodową posiadłość, własny niepozbywalny majątek narodowy i produkcję od podstaw, a tem samem kłaść podwaliny pod normalną gospodarczą strukturę narodu. Z groszowych datków, głównie najuboższej ludności żydowskiej powstał w przeciągu 34 lat obszar 400.000 dunamów, powstało ponad 100 wsi, powstał skarb narodowy wartości miljonów funtów. A wszystko to nie jako własność jednostek, lecz całego narodu. I znów musimy powiększyć nasze bogactwo — ziemię narodową o 40.000 dunamów, by zakwitły na tym obszarze dalsze osiedla i dalej wzmogła się pojemność naszej Erec. Z e skromnych wysiłków każdej jednostki, tworzy się zbiorowy wysiłek narodu.

A NAN EREC CZEKA!

ROZMAITOŚCI

B. prezydent Meksyku chce być artystą filmowym

Jak wiadomo, ex - prezydent Meksyku, Calles, został wysiedlony przymusowo poza granice państwa wskutek zarządzenia obecnego prezydenta gen. Cardenasa. Na lotnisku w San Antonio, gdzie oczekiwał na b. prezydenta Callesa i jego trzech przyjaciół samolot, udzielił Calles wywiadu zgromadzonym dziennikarzom, na temat, jak zamierza ukształtować swe przyszłe losy. Ku swemu zdumieniu dowiedzieli się zgromadzeni, że Calles otrzymał już kilka propozycyj od wielkich amerykańskich wytwórni filmowych i zamierza z nich korzystać. Jest on jeszcze stosunkowo młodym, przystojnym mężczyzną. Twierdzi, że Meksyk jest teraz w modzie, wobec czego dla propagandy kraju rodzinnego oraz dla własnej korzyści jest zdecydowany tę konjunkturę wykorzystać.

Ostatnio filmy meksykańskie, nakręcone w Hollywood są historycznie nieprawdziwe i nieścisłe. Reżyserzy zdają sobie z tego sprawę i nie chcą kręcić już filmów a la „Viva Villa". Rzeczą prez. Callesa będzie wyjaśnić pewne nieporozumienia natury artystycznej i ewentualnie wziąć osobiście udział w nakręcaniu.

— Nie sądźcie panowie, że uważam się za życiowego bankruta — zakończył swój wywiad Calles. — Świat napewno jeszcze o mnie usłyszy. Mam zamiar poświęcić się obecnie karjerze filmowej, lecz nie chcę przez to powiedzieć, że pozostanę człowiekiem filmu przez całe życie!

Za dobrze

Jedno z przysłów niemieckich powiada, że za dobrze jest źle. Prawdy tego przysłowia mieli doświadczyć na sobie mieszkańcy jednego z domów na przedmieściu Paryża, Asnieres.

Stara, jeszcze XVII wiek pamiętająca rudera, była tak pełna różnego robactwa, że mieszkańcy domu postanowili chwycić się najradykalniejszych środków dla wytępienia olbrzymich rojów pluskiew i karaluchów, które ludziom nie dawały sypiać po nocach. Komitet lokatorów w porozumieniu z właścicielem domu, zwrócił się do firmy reklamującej najnowocześniejsze środki tępienia robactwa. Firma przysłała swego technika, który przyrzekł w ciągu trzech godzin dom oczyścić z owadów. W każdym lokalu umieszczono świece gazowe. Drzwi i okna zostały specjalnie uszczelnione. Zadowolony ze swego dzieła technik udał się do sąsiedniej kawiarni, gdzie zebrali się również lokatorzy dla miłego spędzenia trzech godzin, w czasie których dom miał być oddany do użytku, wolny od robactwa. Wtem powietrzem wstrząsnął przeraźliwy huk. Z okien kawiarni zobaczono walące się ściany „zagazowanego" domu. Jak się okazało, technik chcąc gruntownie spełnić swą pracę, umieścił w każdym lokalu cztery świece gazowe, po jednej przy każdej ścianie. Stara rudera nie wytrzymała naporu gazów i rozpadła się.

— W Fezie w Marokku zawaliła się wczoraj ściana, przy której była wybudowana grupa małych domów, zamieszkałych przez tubylców. Jeden z nich został całkowicie zgnieciony przez walący się mur. Pod gruzami zginęło 6 kobiet i 9 dzieci. Trzy kobiety w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Pożegnalna mowa pułk. Sławka na Zjeździe Legjonistów

Jak już donosiliśmy, na walnym zjeździe delegatów Związku Legjonistów, odbytym w niedzielę, 24 bm., wygłosił dłuższe przemówienie prezes Związku Legjonistów pułk. Sławek. Po historycznym wywodzie, poświęconym walkom powstańczym, oraz dziełu Piłsudskiego w organizacji bojowej PPS. i w związku walki czynnej, mowca w ten sposób przedstawił moment odzyskania niepodległości:

Niezwłocznie po powrocie z Magdeburga komendant rozpoczął rozmowy ze wszystkiemi partjami, nawet z narodową demokracją i dążył do utworzenia rządu konsolidacji narodowej. Politycy jednak zbyt byli zapatrzeni w interesy swych partyj, aby się wznieść do zrozumienia wielkości przeżywanych zdarzeń. A wpływy ich na naród był ponad ich wartość duży. To co było politycznie czynne i jakoś zorganizowane, ich wpływom całkowicie ulegało.

Komendant wiedział, że trzeba szukać dróg do duszy, do uczuć narodu nie przez nich, nie przez działaczy partyjnych. Ale drogi te były zatarasowane przez organizacje partyjne, a wkrótce i przez odpowiednio dopasowaną konstytucję.

Przeszkodą stają się prawa Rzeczypospolitej, a tych komendant nie chce podważać. Wie, że bez powagi prawa nie można stworzyć dobrej organizacji państwa. Odrzuca więc metody działania rewolucyjnego, jakiemi posługiwaliśmy się dla podkopywania i burzenia potęg obcych.

Aby ponad zaporę, stworzoną przez partje polityczne do społeczeństwa dotrzeć, aby dla nowej treści, narastającej w nowych warunkach drogę utorować do duszy narodu — potrzeba czasu i potrzeba pracy.

Do tej pracy zostałem w 1923 roku przez komendanta przydzielony. W r. 1924 zostałem prezesem Związku Legjonistów. Związek był wprawdzie organizacją słabą, ale rozumiałem, że w tej gromadzie najwięcej znajdę takich, którzy państwu a nie partji gotowi będą służyć i którzy dadzą swój wysiłek, aby komendant z jego odosobnieniem w Sulejówku wrócił do kierownictwa państwem.

Wiemy, jak długo trwały i jak wielkie były zabiegi komendanta, aby Polskę ratować, ale prawa nie naruszyć.

Nie udało się — przewrót majowy stał się koniecznością, ale też wiemy, że czas trwania walk i zakres przemian, jakie objęte zostały, były ograniczone z woli samego komendanta. Nastąpił zwrot na drogę działania w ramach prawa.

Praca nad zmianą złego prawa i zbudowaniem nowego ustroju miała się odbywać w izbach ustawodawczych i to stopniowo w miarę, jak w świadomości narodu dojrzewać będzie zrozumienie konieczności tych przemian.

Gdy się otwarły możliwości wejścia do izb ustawodawczych, starałem się, o ile to w mojej było mocy, wprowadzić tam względnie dużą ilość uczestników naszych walk z szeregu bądź Legjonów, bądź P. O. W. Chodziło o to, by głos służby na rzecz państwa tam się zmierzył z wrzawą swarów partyjnych, by się pokusił o przewagę.

Słyszałem wiele uwag krytycznych na temat naszej pracy w sejmach. Zestawmy jednak wyniki, aż będziemy wiedzieli, że coś zostało dokonane i coś się zmieniło.

Przedtem społeczeństwo słyszało tylko kłótnie partyjne, widziało chwyty spryciarskie i rozumiało, że widać taką jest zwykle praca polityczna izb ustawodawczych. Nie zachwycało się tem, ale myślało, że to tak już być musi. Słyszało ciągle obietnice i jeszcze w nie wierzyło.

Dzisiaj zaczyna rozumieć, że w tej pracy może być troska o państwo i zaczyna patrzeć nie na treść obietnic, a na podpis.

Wstrząśnięte zgonem komendanta przeżyło głęboki niepokój o jutro. Może silniej niż kiedykolwiek zespoliło się z losami państwa. Było już inne, niż w czasie bojów legjonowych, czy wyprawy kijowskiej. Powszechne wołanie opinji o mocny rząd było wyrazem przemiany, jaka nastąpiła.

To zespolenie się społeczeństwa z państwem, jakie w ciągu lat ostatnich się pogłębiało, pozwoliło na gruntowną reformę ustroju państwa i na podstawie zasady, nie jako zwrotu retorycznego, ale jako podstawy ustrojowej, iż państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.

Wiemy, jaką wagę przywiązywał komendant do konstytucji, jak pragnął, by prawo podstawowe, na którem będzie się mógł oprzeć porządek rzeczy w państwie, było dobre.

Konstytucję akceptował i podpisał swój powożył.

Na tem prawie i na obyczajach, o których wiele mówił, musi być zbudowana dobra organizacja Rzeczypospolitej. Od jej sprawności zależeć będzie nasza siła i nasza przyszłość.

Na dobrem prawie i na liczbie tych, którzy jak my w swojej służbie gotowi będą stawiać życie, opierać się będzie zawsze los państwa.

Jeśli mówiłem o pracach, które daleko wybiegały poza zakres działania Związku Legjonistów, to dlatego, że udział legjonistów był w nich niemały, a Związek dał im pełne poparcie.

Omówiwszy proponowaną zmianę statutu, pułk. Sławek zakończył słowami:

Proponuję, aby zjazd ten statut uchwalił i w ten sposób zapoczątkował nowy okres w życiu b. legjonistów. Wybrane zostaną następnie nowe władze Związku. Ja zaś, kończąc swoją rolę, pragnę podziękować Wam, koledzy za tyloletnią współpracę.

111) ADRIENNE THOMAS — Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Ulgi doznaje w myśli: jest po części teraz już razem pochowana z Mikołajem. Ma jej dziennik; w jego posiadaniu jest to, co sama tylko czytać potrafi z głębokim wstydem. A on to przechowuje. Nie musi się lękać, że jakiś człowiek te jej notatki kiedyś czytać będzie. Bo jeden jedyny, któremu ona to prawo przyznała, nigdy już wzroku nie odzyska.

„Ach, Katarzyno" odzywa się Hubert, gdy poszli dalej, „czy zdajesz sobie sprawę z tego, jak się czasem o ciebie niepokoję?"

Ona odpowiada ruchem głowy. Hubert niczego już więcej nie mówi i ujmuje jej ramię. Czyż naprawdę każde słowo nie jest już zbyteczne? On, Hubert ze swymi dziewiętnastoma latami jest panem czasu. Od niego wszystko właściwie zależy. Ów człowiek tam ma włosy siwe.

— — — — — — — — —

Mikołaj wstał już z łóżka. Lekarz dokonał injekcji siarczanej i chce odejść.

„Już tak bardzo pana nie interesuję, doktorze" odzywa się Mikołaj, „już mi lepiej".

„Zgadza się" odpowiada lekarz z uśmiechem, „czuję się lepiej tam, gdzie chodzi naprawdę o życie i śmierć".

Wychodząc zderzył się z Katarzyną i przepuszcza ją do pokoju.

„Córka" melduje ją.

„Córka" odzywa się Katarzyna nieco ironicznie, „musi pójść dla pani Be.din na pocztę i chciałaby się dowiedzieć czy pan tatuś życzy sobie czegoś?"

„Czy sobie czegoś życzę? Tak. Popraw sobie beret".

„Mój ko — — ?" Straciła mowę, uciekły od niej wszelkie myśli. Mikołaj roześmiał się: „Wczoraj jeszcze mogłaś okłamywać mnie kolorem niebieskim i czerwonym. Ale dziś nie wmówisz mi chyba, że masz kapelusz słomiany. Biały beret, czyż tak?"

„Tak zgadza się" może z wielkim trudem wykrztusić.

„A za tydzień będę już mógł całe partje ze zbiorowych dzieł naszej autorki klasycznej Katarzyny Boissier recytować z manuskryptu".

„Tak" odpowiada znowu bezdźwięcznie; bo to co on mówi, jest wszak dla niej wyrokiem śmierci. On odzyska wzrok, dowie się więc, że całe jej życie od półtora roku było jednem jedynem kłamstwem, swemi zdrowemi, widzącemi oczyma czytać będzie czarno na białem, co ona w największej udręce serca napisała, a czego nigdy więcej już nie przeczytała, bo ogarnął ją głęboki wstyd i lęk. Wszystko to stało otworem przed Mikołajem. Obawy te zniszczyłyby może jej wielkie szczęście i radość spowodu jego wyzdrowienia.

„Co ci jest, mały trzpiocie?"

„Cieszę się" odpowiada Katarzyna, odnajdując znowu swój dawny, z rutyny płynący ton, pod którym wszystko można ukryć.

— — — — — — — — —

Na drugi dzień, gdy Mikołaj z Gabrjelą wyjechał do kliniki, wślizgnęła się do pokoju Mikołaja. Musi — musi wydostać z powrotem swoje pamiętniki. Innego ratunku nie ma. Biurko jednak jest zamknięte. Zebrała wszystkie klucze w domu i mimo rozgrzeszenia, którego sobie sama udzieliła, odczuwa gorżkawy posmak, gdy usiłuje kluczami otworzyć biurko. Wreszcie, wreszcie udało się.

— — — — — — — — —

Katarzyna doznaje zawrotu głowy przed celem osiągniętym i z początku niczego nie widzi. W napadzie słabości opiera się o ścianę i zamyka oczy. A gdy je znowu otworzyła, niczego nie znalazła. Szuflada była próżna.

— — — — — — — — —

W następnych dniach Katarzyna czuła się tak jak zbrodniarz, który trzęsie się ze strachu, że wpadnie się na ślad jego zbrodni. Nigdzie nie ma żadnego bezpieczeństwa, nigdzie spokoju, ziemia pod stopami jest wrogiem i powietrze jest wrogiem; bo wszystko wszystko może go zdradzić.

(C. d. n.)

W rozmównicy

Do redaktora „Nowego Dziennika“

Antysemityzm „Polski Zachodniej“

Przyzwyczailiśmy się już do żydożerczych ataków prasy „narodowej“, która z byle jakiej okazji jeździ na koniku zydowskim. Jest to poniekąd zrozumiałe, zważywszy, że cała — pożal się Boże — „ideologja“ tych patentowanych „obrońców“ polskości, mieści się w okrzyku: „huzia na Żydów“. Bez tej codziennej strawy „duchowej“ dla swych czytelników, straciliby „popularność“ i rację bytu.

„Polska Zachodnia“, półoficjalny organ śląskiego urzędu wojewódzkiego, pozazdrościła widocznie „laurów“ korfanciarskiej „Polonji“ i jej pokrewnym organom i od czasu do czasu, zależnie od „konjunktury“ — ostatnio częściej — jeździ na koniku antysemickim.

W niedzielnym numerze tego pisma z d. 17 bm. w informacji o mającym nastąpić przed Sądem katowickim procesem karnym przeciwko szajce przemytników, składającej się z 3 Niemców — obywateli niemieckich, oraz rzekomo 2 Żydów polskich, pozwala sobie na zaopatrzenie powyższej wzmianki dwuszpaltowym krzyczącym tytułem *„Przymierze żydowsko-hitlerowskie, w sprawie przemytu“*, a na zakończenie dodaje następujące oszczerstwo:

„Jak wspomnieliśmy, sprawa zapowiada się rewelacyjnie i będzie jedną z najbardziej interesujących rozpraw przemytniczych, *odsłoni ciekawe kulisy przymierza (?!) żydowsko-hitlerowskiego w sprawach przemytu*“. (Podkreślenia „Polski Zachodniej“).

Od szanującego się organu, jakim jest, a przynajmniej za jaki chce uchodzić „Polska Zachodnia“, można żądać większej objektywności w podawaniu komunikatów policyjnych. To nie uchodzi z byle jakiej „okazji“ łączyć — na wzór endecji — żydostwo z pospolitem przestępstwem, tembardziej, że niezliczona ilość rozpraw sądowych przeciwko przemytnikom śląskim, przekonała chyba panów z „Polski Zachodniej“, że wszystkie te rozprawy są niemal wyłącznie „Judenrein“.

Katowice SALO W.

Skomercjalizowana „przyjaźń“

W tych dniach pewna żydowska firma przyborów malarskich w Kielcach otrzymała od hitlerowskiej firmy Industrie-Lakier-Betrieb w Hanowerze ofertę handlową. *Po* drugiej stronie oferty dopisano na maszynie w języku polskim uwagę następującej treści (cytujemy dosłownie):

„Ofertą niniejszą wstępujemy w ślady pięknego porozumienia naszych zobopólnych narodów ustanowionego na wieczne czasy pomiędzy wielkim polskim Marszałkiem Pilsudskim, a naszym przywódcą Hitlerem.

Nasze przedsiębiorstwo egzystuje od 40 lat ma WPan zatem gwarancję pracowania z dobrymi przyjaciółmi“.

Następuje pieczątka firmy z podpisami.
Komentarze zbyteczne.

Kielce. H. ŚW.

Zaniedbany odcinek

Niedawny objazd komisji magistrackiej z prezydentem miasta p. Drem Kaplickim na czele po dzielnicy żydowskiej, przyjęli mieszkańcy tych okolic z pełnem zadowoleniem. Żałować tylko należy, że komisja nie dotarła na ulicę Dietla od strony Wisły, dla przekonania się o okropnem zaniedbaniu — tego odcinka. Komisja ujrzałaby szpecący plac na postój koni, znajdujący się w samem sercu ulicy Dietla naprzeciw domów Nr. 13-7, dalej kupy śmieci i rumowiska, nagromadzonego na jezdni nieco wyżej, naprzeciw domów Nr. 5—1, które przy akompanjamencie unoszących się tumanów kurzu są rozsadnikiem wszelakich zarazków chorobowych, dalej zwróciłaby uwagę na brak oświetlenia tej okolicy, a szczególnie skweru Dietla-Koletek, a wreszcie zobaczyłaby niemożliwe, po kolana sięgające bagna i błota, jakie tutaj w porze deszczowej stale się tworzą.

Powyższe bolączki znalazły już niejednokrotnie wyraz na łamach naszego pisma oraz w memorjałach, wniesionych do Magistratu przez mieszkańców tej dzielnicy, — jednakowoż bez skutku.

Obecnie jednak, w związku z zainteresowaniem się p. prezydenta miasta stanem zaniedbanych ulic i ich czystością, ponawiamy apel o poświęcenie baczniejszej uwagi pokrzywdzonej tej okolicy będącej naturalnem przedłużeniem plant Dietlowskich (i, nawiasem mówiąc, punktem przejściowym dla licznych wycieczek, zdążających od strony Wawelu ku Skałce) i prosimy wreszcie do uporządkowania i upiększenia tego tak mocno zaniedbanego odcinka pięknej ulicy Dietla.

BE-TO.

Lwów-Kraków-Jaffa

W Nrze 11 zamieszczają „Wiadomości Robotnicze“ w Katowicach następującą notatkę:

„Rozruchy w Jaffie. W Jaffie palestyńskiej doszło do wielkich rozruchów między ludnością arabską a żydami z pod znaku sjonizmu. Jest 15 zabitych i 50 ciężko rannych. Wypadki dowodzą, jak szkodliwą jest palestyńska akcja sjonistyczna“.

Dlaczego „Wiadomości Robotnicze“ zwalają, winę za wypadki w Palestynie wyłącznie na „akcję sjonistyczną“ jest dla nas rzeczą niezrozumiałą, taksamo jak niezrozumiałem jest dla nas, dlaczego pewne czynniki zwalają winę za wypadki we Lwowie i Krakowie — na akcję... socjalistyczną.

IDAS.

Port w Tel Awiwie

Przeczytawszy w czwartkowym numerze „N. Dziennika“ artykuł p. t. „Mefisto“, kreślący entuzjazm i perspektywy około zaimprowizowania portu w Tel Awiwie — jedynego miasta żydowskiego, doznałem uczucia głębokiego podziwu dla tej idei, i dla mającego powstać nowego gigantycznego dzieła Żydów w Palestynie

Sądzę, że entuzjazm społeczeństwa żydowskiego dla idei posiadania własnego portu w Tel Awiwie jest tak wielki, że moglibyśmy fundusze na ten cel tu u nas łatwo zebrać i ułatwić naszym braciom w Palestynie budowę portu. Rzucam tedy myśl utworzenia u nas komitetu, któryby rozesłał do szkół żydowskich jakoteż do obywateli żydowskich arkusze składkowe. Znam dobrze duszę naszej młodzieży i pewny jestem pełnego sukcesu podjętej akcji. Wiem, że „N. Dziennik“ miałby za swój trud satysfakcję, albowiem pieniądze na ten cel płynęłyby hojną strugą — na otuchę i pożytek naszych braci, budujących w trudzie Erec Izrael.

T.

—o()o—



WTOREK, 26 MAJA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Koncert poranny z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkoł i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; i audycja dla szkół; 12.30 Koncert muzyki współczesnej (płyty); 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.20 Płyty; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert w wykonaniu tria salonowego Polskiego Radja, 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Płyty; 16.45 Cała Polska śpiewa, 17.00 Architektura nowoczesna w Polsce; 17.15 Recital fortepianowy Sigridy Schneevoigt; 17.45 Skrzynka językowa, 17.55 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Tadeusza Faliszewski (piosenki) 18.30 Wielki tragik — Aleksander Moissi — Szkic literacki w oprac. red. dr. M. Kanfera (Z ilustracją muzyczna) 18.45 Płyty; 19.00 Pogadanka: Jak długo żyją i jak giną zwierzęta na wolności, wygł. Henryk Nidjol; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Reklama; 19.30 Koncert reklamowy; 19.40 Lokalne wiadomości sportowe; 19.41 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Monolog Jana Tyszkiewicza: Czy kobieta ma duszę? 20.10 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symfonicznej pod dyr. Z. Latoszewskiego oraz Fr. Łukasiewicz (fort) w przerwie ok. godziny 21.00 dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Płyty; 22.45 Feljeton: O tem i o owem, wygł. dr. Kazimierz Załuski; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Taneczny finał (płyty).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Satyryk Warszawy przedwojennej, (Orłowski - Krogulec); 18.45 Program; 18.55 Koncert reklamowy; 19.30 Skrzynka rolnicza; 19.40 p. Kraków; 22.45 p. Lwów; 23 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Aud. z cyklu: Młody konserwatorzysta słucha swego repertuaru 19 Lwowski feljeton aktualny; 19.10 p. Kraków; 22.45 Oblicze Polski — odczyt w jęz. niem. wygł. dr W. Gottlieb; 23.05 Minuty literackie; 23.15 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Szkoły zawodowe żeńskie na Śląsku; 18.45 Płyty; 19 Feljeton sportowo - turystyczny; 19.10 p. Kraków; 22.45 Ciekawe wędrówki roślin ogrodowych; 23 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30 p. Kraków; 18.30 Rozmowy z radjosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.05 Muzyka salonowa z kaw. Ziemiańskiej.

Wiedeń (506.8) 15,20 Aud. wokalna dla dzieci; 20 Zew ojczyzny — aud. wokalno - muzyczna; 22.10 Utwory Regera.

Medjolan 368.6) 20.40 Simon Boccanegra — opera Verdi'ego.

Piryż (431.7) 20,30 Euryanthe — opera Webera.

Bratislawa (298.8) 21.30 Melodje hebrajskie.

„WIELKI TRAGIK — ALEKSANDER MOISSI“

Szkic literacki pod powyższym tytułem wygłosi we wtorek dnia 26 bm. o godzinie 18.30 red. dr. M. Kanfer. Analizę fenomenalnego kunsztu aktorskiego nieodżałowanego artysty (zmarłego w roku ubiegłym) będzie ilustrowana płytami gramofonowemi, na których został uwieczniony w sposób wierny aż do najmniejszego szczegółu, niezwykle oryginalny styl recytacji poetyckiej Moissi'ego. Audycja ta zainteresuje niewątpliwie radjosłuchaczy w Krakowie, gdzie Moissi dzięki swym licznym występom tak wielu miał wielbicieli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. W. L. GOETZLER. Jest niewątpliwie dużo racji w uwagach Pana.

P. IGN. W PODGÓRZU: Postaramy się.

Dr. J. S. Dziękujemy, wykorzystamy przy jakiejś okazji.

ZROZPACZONA NA PROWINCJI: 1) „Historję sjonizmu“ otrzyma Pani w każdej księgarni żydowskiej oraz u wydawcy: Warszawa, Marjańska 7 2) Adres „Opinji“ — Lwów, Pasaż Hausmana 3a. Na resztę pytań udzieli Pani odpowiedzi „Lekarz Domowy“.

„STENOTYPISTKA“, „ZWYCIĘSTWO“, „OBRAZEK Z ULICY“ — nie zamieścimy.

ADW. H. K. Nie możemy zamieścić — zbyt osobiste.

„JĘZYK HEBRAJSKI D.“ 1) Samouczek M Ratha. 2) W każdej księgarni żydowskiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Słaby nastrój na giełdach

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym przeważnie tendencja słaba, przy małych obrotach. Wpłynęły na to takie momenty, jak naprężenie stosunków między Anglją a Włochami, coraz groźniejsza sytuacja w Palestynie, trudności Bluma w formowaniu przyszłego gabinetu francuskiego, uwydatniające się w trakcie rokowań z czołowymi przedstawicielami ugrupowań, wchodzących w skład Frontu Ludowego, wreszcie niepewna sutuacja walut „bloku złotego“ z frankiem francuskim na czele.

Jako objaw charakterystyczny należy podkreślić ogólne osłabienie akcyj przemysłu zbrojeniowego, co wskazywałoby, że sfery giełdowe wykluczają jakikolwiek nowy konflikt zbrojny w najbliższym czasie i że dla przemysłu zbrojeniowego, który dotychczas pracował bardzo intensywnie, nadchodzą gorsze czasy.

Na giełdzie nowojorskiej przeważał nastrój słaby. Przypisać to należy niepewnej sytuacji międzynarodowej, jakoteż niewyjaśnionej jeszcze sytuacji politycznej w Stanach Zjednoczonych. Pożyczki polskie miały tendencję zniżkową. Notowano w dniu 22 bm. (w nawiasach cyfry z 16 bm) 8 proc Pożyczka Dillona 75.00 (81. 62 i pół) 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 84.00 (86.37 i pół) 6 proc. Pożyczka Dolarowa 64.00 (65.12 i pół) 7 proc. Pożyczka m. Warszawy 59.50 (60.50) 7 proc. Pożyczka Śląska 59.50 (61.00).

Obroty na giełdzie londyńskiej były bardzo małe. Rynek papierów procentowych był zaniedbany. Akcje przemysłowe przeważnie zniżkowały. Silniejszy spadek notowań wykazały zwłaszcza akcje przemysłu zbrojeniowego i przemysłów z nim związanych, oraz akcje elektryczne i włókiennicze. Jedynie akcje naftowe cieszyły się dużem popytem i osiągnęły poważniejszą zwyżkę. Tłumaczy się to podniesieniem dywidendy przez towarzystwo naftowe Royal Dutch z 7 i pół w roku 1934 do 10 i pół proc. w roku 1935, a przez towarzystwo Shell z 12 i pół do 17 i pół proc.

Giełda paryska wykazała na początku tygodnia lekkie wzmocnienie, środek tygodnia przyniósł jednak ogólne osłabienie. Wpłynęły na to pogłoski, jakoby przyszły rząd francuski przygotować miał specjalne zarządzenia w sprawie walki z kryzysem, godzące w wielki kapitał, oraz pogłoski, że rząd ten zamierza upaństwowić przemysł zbrojeniowy. Pogłoski te, które krążyły uporczywie w sferach finansowych i giełdowych, wywołały zarówno spadek akcyj bankowych z Bankiem Francuskim, Credit Lyonnais i Credit Foncier na czele, jakoteż akcyj przemysłowych, a zwłaszcza elektrycznych, chemicznych, węglowych i samochodowych. Renty francuskie miały również usposobienie słabe, co przypisać należy głównie zniżce franka na rynkach międzynarodowych.

Giełda amsterdamska, pomimo słabej tendencji na Wallstreet i w Londynie, wykazała usposobienie mocniejsze. Tłumaczy się to zwyżką akcyj naftowych a więc Royal Dutch i Koninklijke. To ostatnie towarzystwo wypłaca za rok 1935 dywidendę w wysokości 10 i pół proc. gdy za rok 1934 wypłaciło 7 i pół proc. Zwyżka akcyj naftowych pociągnęła za sobą również zwyżkę innych papierów dywidendowych, a przedewszystkiem akcyj Unilever, tytoniowych i okrętowych. Jedynie akcje Philipsa uległy zniżce.

Giełda berlińska była w dalszym ciągu słaba. Rynek akcyj, który przez szereg tygodni wskutek wzmożonych zleceń publiczności wykazał ożywienie, w ostatnim czasie był zaniedbany. Natomiast rynek papierów procentowych, dawniej zaniedbany, w okresie sprawozdawczym nieco się ożywił.

Giełda wiedeńska miała usposobienie mocniejsze, obroty jednak utrzymały się w szczupłych granicach.

Zwyżka akcyj na giełdzie warszawskiej załamała się w końcu porzedniego tygodnia. Równocześnie jednak zwiększył się popyt na papiery państwowe, które dzięki temu zdołały osiągnąć większe zyski kursowe. W okresie sprawozdawczym zniżka akcyj trwała w dalszym ciągu i przybrała jeszcze większe rozmiary. Papiery procentowe początkowo jeszcze zwyżkowały, w środku tygodnia jednak uległy również pewnemu osłabieniu. Ostatnie zebrania giełdowe przyniosły wzmocnienie się tendencji zarówno dla akcyj jak i papierów procentowych. Kursy kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 16, druga z 23 bm.): papiery procentowe: 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna I em. 68.50 — 63.50, serje tej emisji 74.50—75.00, 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna II. em. 68.50—67.25, serje tej emisji 74.50—75.00, 4 proc. Pożyczka Dolarowa 51.65—50.25, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 52.50—53.00, 6 proc. Poż. Dolarowa 84.25—71.50, 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 62.50—62.00, 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 45.25—46.25, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. 55.00—54.00, akcje: Bank Polski 105.00—103.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 28.75—29.25, Węgiel 15.75—14.75, Lilpop 11.00—13.00 Modrzejów 5.75—6.00, Norblin 50.25—49.25, Ostrowiec 32.00—31.50, Starachowice 34.75—35.00, Haberbusch 47.00—43.00.

Zakaz wywieszania ptactwa bitego nazewnątrz sklepów

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do ministerstwa opieki społecznej o rozważenie sprawy zakazu wywieszania na zewnątrz sklepów ptactwa bitego i dziczyzny. Organizacje gospodarcze podkreślają, że wiele przedsiębiorstw handlowych, trudniących się dodatkowo sprzedażą ptactwa i dziczyzny, nie posiada odpowiednio pojemnych i przewiewnych magazynów, w których mogłoby przechowywać nadchodzącą nieraz w dużych ilościach dziczyznę. Z reguły przeto ptactwo i dziczyzna wywieszone są w ciągu dnia nazewnątrz sklepu; z jednej strony daje to efekt reklamowy, z drugiej zaś efekt konserwacji, szczególnie jesienią i zimą, kiedy na ulicy panuje chłód, wewnątrz sklepu zaś ciepło.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wypowiedział się za uchyleniem zakazu i uwzględnieniem tej sprawy przy okazji uproszczenia przepisów dotyczących nadzoru nad obrotem artykułami spożywczemi. Jednocześnie Związek zwrócił się do ministerstwa opieki społecznej, aby do czasu uregulowania tej sprawy nie stosowano represyj za przekroczenie zakazu.

1 czerwca — obniżka cen benzyny

Jak słychać, zapowiedziana obniżka ceny benzyny wynosić będzie, wbrew pierwotnym w[illegible]ciom, tylko od ośmiu do trzynastu groszy. [illegible] niżce tej partycypować będzie przemysł [illegible] oraz skarb państwa przez częściową obniżkę podatku konsumcyjnego od benzyny, ak również samorządy miejskie, które obniżają opłaty dzierżawne od najmu miejsc pod stacje benzynowe. Obniżka ceny benzyny wejść ma w życie z dniem 1 czerwca.

W ten sposób ustalona zostanie nowa cena benzyny na poziomie 55 do 60 groszy, mieszanki zaś spirytusowej, która również obniżką będzie objęta na 50 do 55 groszy.

W dalszym planie przewidziana jest podobno obniżka poważniejsza, na którje rozmiar wpłynie wysokość spodziewanego wzrostu konsumcji.

Obniżenie kosztów egzekucji

W związku z ogłoszeniem nowej taksy dla komorników, min. sprawiedliwości wydało zarządzenie, mające na celu obniżenie kosztów i przyśpieszenie postępowania egzekucyjnego.

Dla oszczędzenia kosztów wierzycielom, którzy wszczynają egzekucję, nie wiedząc o tem, że była bezskutecznie prowadzona w ciągu ostatnich tygo dni przez inne osoby i nie dała rezultatu, wobec braku majątku u dłużnika, komornicy obowiązani będą powiadomić o tem zgłaszających wnioski egzekucyjne. Nadto mają obowiązek komunikować wierzycielom o niedojściu do skutku dwóch z rzędu licytacyj, a to dla umożliwienia złożenia wniosku o przyjęcie ruchomości na własność. W wypadku dokonywania zajęcia w kilku miejscach z uwagi na znajdujące się w nich ruchomości dłużnika (np. w sklepie i w mieszkaniu), komornikom wolno będzie pobierać tylko jedną opłatę, stosownie do wartości ogólnej egzekwowanego mienia.

Nowy plan umorzenia 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924

Ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 7 maja rb. o ustaleniu planu umorzenia 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r. Dla pozostałej po dn. 2 stycznia 1936 r. nieumorzonej części wspomnianej pożyczki w kwocie zł. 167.900.000 ustalono nowy plan umorzenia, który podany został w załączniku do omawianego rozporządzenia. Ostatecznie pożyczka zostaje umorzona w dn. 2 stycznia 1965 r. Poprzedni plan umorzenia wspomnianej pożyczki został jednocześnie uchylony.

Odszkodowanie za występek nie podlega amnestji

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie odszkodowań, wyjaśniając, że ustawa amnestyjna dotyczy tylko represji karnej, nie unicestwia natomiast cywilno - prawnych skutków czynu zabronionego, przeto odszkodowanie nie ulega darowaniu z mocy amnestji.

W sprawach, w których postępowania jeszcze nie wszczęto, o odszkodowaniu orzekać będzie sąd albo władza administracyjna, zależnie od tego czy w chwili umorzenia postępowania sprawa znajdowała się w rozpoznaniu sądu czy władzy administracyjnej.

W tych sprawach ustalenie winy oskarżonego nastąpi tylko ubocznie i znajdzie wyraz nie w amnestji, a wyłącznie w uzasadnieniu

Wiadomości z kraju

O ulicę im. Sokołowa w Wyszogrodzie

Wiadomość o zgonie Nachuma Sokołowa wywołała powszechną żałobę wśród ludności żydowskiej w mieście rodzinnem Zmarłego — Wyszogrodzie. Z inicjatywy miejscowych ugrupowań sjonistycznych natychmiast po otrzymaniu żałobnej wiadomości rozlepiono klepsydry na murach miasta i zwołano zebranie żałobne z udziałem przedstawicieli całej ludności żydowskiej, różnych ugrupowań sjonistycznych, N.O.S. i Agudy. Wysłano też telegram kondolencyjny do Agencji Żydowskiej. Uchwalono w gminie żydowskiej wywiesić portret Zmarłego. Proklamowano tydzień żałoby, zaś członków wszystkich ugrupowań sjonistycznych zobowiązano do noszenia opasek żałobnych.

Klub radnych żydowskich zapowiedział zgłoszenie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej wniosku w sprawie przemianowania ulicy Płockiej, na której Sokołów przyszedł na świat, na ulicę im. Nachuma Sokołowa. Powstała też grupa inicjatywy, która ma na celu utworzenie trwałego dzieła celem uwiecznienia pamięci Zmarłego w jego mieście rodzinnem. Chodzi o założenie biblioteki narodowej im. Sokołowa. W tym celu ogłoszony będzie apel o poparcie tej inicjatywy do Żydów w Polsce i zagranicą.

Lord Marley pod wrażeniem nędzy w ghecie warszawskiem

Po 10-dniowym pobycie w Warszawie w związku z obradami terytorjalistów wyjechał lord Marley z małżonką do Wiednia. Przed wyjazdem zwiedzili goście angielscy w towarzystwie dra Kruka dzielnicę żydowską Warszawy. W piątek udali się autem na ul. Smoczą. Wstąpili do bazaru i przyglądali się uważnie ruchowi handlowemu. Stamtąd udali się na ul. Lubelskiego i Ostrowską, gdzie zwiedzili większą ilość mieszkań robotniczych i informowali się o życiu nieszczęśliwych rodzin robotniczych. Lord i lady Marley wstępowali na ubogie poddasza i schodzili do piwnic.

Obraz nędzy żydowskiej tak wzruszył lady Marley, że będąc w domu przy ul. Lubeckiego 17 rozpłakała się jak dziecko.

Lord Marley interesował się głównie kwestją, w jaki sposób ci nieszczęśliwcy chcieliby uzyskać pomoc: Czy chcieliby emigrować, głównie do Palestyny, czyteż urządzić się na miejscu. Odpowiedzi bezrobotnych i nędzarzy żydowskich były różne. Przeważnie chcieliby wyemigrować głównie do Palestyny, a inni chcieliby znaleźć pracę w Warszawie. Byli nawet tacy, którzy oświadczyli, że „uratuje ich parę złotych na sobotę".

W sobotę przyjęty został lord Marley na audjencji w ministerstwie spraw zagranicznych, a następnie udał się wraz z małżonką do lokalu „Niezależnych" przy ul. Długiej 10, gdzie spędził kilka godzin wśród robotników.

Lord Marley oświadczył, że obraz straszliwej nędzy żydowskiej wywarł na nim wstrząsające wrażenie. Przyrzekł, że postara się w miarę swych sił o pomoc dla tych nieszczęśliwców.

„Teodor Herzl", pierwszy okręt żydowski w Gdyni

Dowiadujemy się, że w przyszłym miesiącu przybędzie do portu gdyńskiego pierwszy okręt żydowski „Teodor Herzl" z Łotwy.

Wspomniany okręt jest własnością szkoły morskiej łotewskiego „Brit Trumpeldor". W szkole tej pobierają naukę młodzieńcy żydowscy, kształcąc się na kapitanów okrętów.

Zeszłego roku zakupiło kierownictwo szkoły okręt, który został nazwany „Teodor Herzl". Okręt ten służy młodym marynarzom żydowskim dla celów praktycznego wyszkolenia morskiego.

Obecnie po ukończeniu szkoły podjęli młodzi marynarze żydowscy podróż do Tel Awiwu, zawijając do portów europejskich. Okręt szkolny „Teodor Herzl" płynie pod państwową flagą łotewską i żydowską flagą biało-niebieską.

Pod jesień spodziewają się w Gdyni przybycia drugiego okrętu szkolnego „Sara", służącego do wyszkolenia młodych marynarzy żydowskich z Polski. „Sara" stoi na kotwicy w porcie włoskim Civita Vecchia, gdzie znajduje się również żydowska szkoła morska. W szkole tej pobiera naukę wielu młodzieńców żydowskich z Polski.

Ksiądz skazany za wygłoszenie podburzającego kazania

Dnia 11 listopada, w dzień święta narodowego, wygłosił w kościele podczas nabożeństwa ksiądz Szypka w Stawiszynie kazanie, w którem podżegał przeciw Żydom. M. in. powiedział co następuje: „W Polsce panują masoni i Żydzi. Uczciwi obywatele są karani fizycznie i moralnie, natomiast złodzieje i marnotrawcy otrzymują łagodną karę z zawieszeniem, aby mogli nadal popełniać swe zbrodnie" i t. d.

Podczas arozprawy potwierdzili świadkowie, tamtejszy Komendant policji Piszczorowicz i burmistrz Łowicza, że ksiądz tak się wyraził w kościele. Natomiast świadkowie obrony twierdzili, że ksiądz mówił tylko o tem, iż w Polsce rozpanoszyli się Żydzi i masoni i ostrzegał, aby nie dopuścić ich do władzy nad Polakami. Nie słyszeli, jakoby ksiądz miał mówić o Berezie Kartuskiej. Świadkowie obrony zapewniali równocześnie, że kazanie księdza ogólnie się podobało.

Antysemicką mową wygłosił podczas rozprawy obrońca oskarżonego adw. N. O. R. Jaźwiński, który podkreślił, że ksiądz spełnił swój obowiązek duchownego, wskazując na błędy i ostrzegając przed wpływem żydowskim na życie polityczne. Należy za to wyrazić księdzu uznanie a nie skazać go na karę.

W ostatniem słowie oświadczył oskarżony ksiądz: „Zanadto kocham Polskę, abym chciał jej czynić szkodę. Proszę o uwolnienie".

Sąd okręgowy skazał księdza na tydzień aresztu i grzywnę 50 złotych.

Potworny czyn dozorcy

Ogromne wzburzenie wywołał onegdaj w Otwocku straszliwy czyn stróża Józefa Choradża.

Do willi przy ul. Berka Joselewicza 2 weszła 10-letnia dziewczynka żydowska Feiga Mindla Krochmalnik z Otwocka. Stróż mieszał w tej chwili wapno. Widząc wchodzącą dziewczynkę, krzyknął, aby natychmiast odeszła. Dziewczynka jednak nie chciała odejść, mówiąc, że przyszła do swej koleżanki. Stróż wpadł w gniew. Zgarnął wapno na kielnię i cisnął je w twarz dziewczynce.

Nieszczęśliwa dziewczynka krzyknęła przeraźliwie, wijąc się w boleściach.

Na krzyk dziecka zbiegli się ludzie, starli wapno z twarzy i zawezwali lekarza. Stwierdził on, że wapno wypaliło dziewczynce oko, a także drugie oko jest zagrożone. Pozatem przeżarło wapno całą twarzyczkę dziecka. Lekarz zabandażował twarz i polecił odwieźć dziewczynkę do warszawy. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala. Stróż został aresztowany. Tłumaczy się, że chciał tylko nastraszyć „dziewczynkę żydowską".

Sprawa skargi gen. Sikorskiego

Powtórzyliśmy niedawno za jedną z agencyj wiadomość o skardze gen. W. Sikorskiego do N. T. A. w związku z parcelacją jego majątku w Poznańskiem. Okazuje się, że wiadomość ta była nieścisła. Gen. Sikorski posiada jedynie pod Inowrocławiem małą resztówkę, nabytą na prawach zasłużonych żołnierzy (Virtuti Militari II — V kl. oraz 4-krotny Krzyż Walecznych). Skarga zaś dotyczy kilkakrotnej rewaloryzacji późniejszej na niekorzyść nabywcy wartości resztówki, dokonanego swego czasu przez urząd ziemski oraz dokonanych wówczas wpłat markowych.

Państwowe Zakłady Inżynierów skarżą o zniesławienie

W sądzie okręgowym w Warszawie znajdzie się w początkach czerwca proces o zniesławienie na tle sporu o motoryzację kraju. W jednym z tygodników ukazał się artykuł, atakujący w sposób niezwykle ostry Państwowe Zakłady Inżynieryjne i „Polski Fiat". W artykule między innemi znalazł się ustęp treści następującej: „Mielibyśmy może wówczas dobre drogi, tanie wozy, bogaty przemysł samochodowy, nie bylibyśmy niedzarzami, którzy kroczą już nie na szarym końcu Europy, ale całego świata, tylko dlatego, że ktoś tam, gdzieś, ileś..."

W zwrocie tym dopatrzyły się P. Z. Inż. cech zniesławienia przez zarzucenie funkcjonarjuszom pobierania łapówek.

M. S. Wojsk., jako władza przełożona P. Z. Inż. poleciła wystąpić do władz prokuratorskich o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej autora artykułu. Prokurator postawił w stan oskarżenia redaktora czasopisma Włodzimierza Popławskiego oraz redaktora odpowiedzialnego. Oskarżeni złożyli podanie o wezwanie świadków, celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Oskarżeni zamierzają dowieść na rozprawie, że za stan motoryzacji kraju odpowiedzialno są Państwowe Zakłady Inżynierji.

Echa zabójstwa sędziego w Pucku

Sekcje zwłok sędziego Gordona, zabitego w Pucku przez Alfonsa Bensdorfa, odbyła się w obecności wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Gdyni Majkowskiego i sędziego śledczego Giortycha. Zwłoki następnie oddane zostały rodzinie. Pogrzeb odbędzie się w mieście rodzinnem tragicznie zmarłego w Koronowic pod Bydgoszczą. Zabójca Alfons Bensdorf liczy lat 37 i jest emerytowanym porucznikiem. Urodził się w Rumunji, ostatnio zamieszkiwał w Bydgoszczy. Znajdował się pod kuratelą sądową i był ubezwłasnowolniony, naskutek czego pałał nienawiścią do sądów. Miał on być przesłuchany w dniu 28 bm. w drodze rekwizycji na polecenie Sądu Okręgowego w Gdyni. Sędzia Gordon padł więc niewinnie ofiarą tej nienawiści. Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy w Pucku odbyła się w niedzielę.

Okradzenie sekretarki Hubermanna w pociągu

W niedzielę w pociągu pośpiesznym na przestrzeni Katowice—Dziedzice dokonano niezwykle śmiałej kradzieży. Sekretarka słynnego skrzypka Bronisława Hubermanna, wracającego z występu w Katowicach, p. Uebeck spostrzegła w pewnym moencie brak torebki.

W torebce znajdował się aparat fotograficzny, 2 bilety II klasy na przejazd z Warszawy do Piotrowic, paszport niemiecki, wystawiony przez konsulat w Nowym Jorku oraz 18 i pół funtów szterlingów. O kradzieży zawiadomiono policję na stacji w Dziedzicach. Złodzieja nie udało się wykryć.

Kasjer-defraudant uciekł z kasyna sopockiego

Policja gdańska zwróciła się do władz śledczych w Warszawie z prośbą o odszukanie i aresztowanie Ericha Rosenthala, b. kasjera w Zoopotach.

Przed kilku tygodniami Rosenthal zbiegł i wówczas okazało się, że przywłaszczył on kilkaset tysięcy guldenów. Machinacje polegały na temże otrzymane do wymiany od cudzoziemców pieniądze niesumienny kasjer chował do kieszeni, wypłacając należność w guldenach z kasyna. Ostatnio policja gdańska otrzymała wiadomość, że Rosenthal zbiegł do Polski i ukrywa się obecnie w Warszawie.

Policja stołeczna zajęła się odszukaniem kasjera - defraudanta.

Katastrofa pilotki w Poznaniu

Na lotnisku cywilnem w Ławicy pod Poznaniem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Szybowiec „Komar sg", własność Aeroklubu poznańskiego, runął z wysokości około 40-tu metrów na ziemię, grzebiąc pod sobą znaną pilotkę Marję Hrynakowską. Aparat został doszczętnie rozbity. P. Hrynatowska doznała poważnych obrażeń, jednak życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

KUPON Nr. 17

I. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Podhale" w Krynicy
Pensjonat „Przystań" w Zakopanem
Pensjonat „Polska Korona" w Krynicy

KRONIKA

MAJ **26** WTOREK

Wschód słońca 3 g 25 m
Zachód słońca 19 g 17 m
5 Siwan 5696

Jutrzejszy świąteczny numer „Nowego Dziennika"

przyniesie m. in. artykuły pp. Dra Ozjasza Thona, Mateusza Miesesa, K'Binjamina (Tel Awiw) — nadto całkowity przekład znanej pieśni religijnej „Akdamuth", śpiewanej pierwszego dnia Zielonych Świąt przy modłach porannych. Przekładu z oryginału aramejskiego dokonał Salomon Dykman.

—o0o—

Zielone święta nad Popradem

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach od 30. V. do 1. VI. b. r. wycieczkę pociągiem popularnym

„DO ŻEGIESTOWA-ZDROJU I KRYNICY"
pod hasłem: „KOLEJĄ I KAJAKIEM".

Odjazd z Krakowa w sobotę 30 V. br. o godz. 14.30. Przyjazd do Żegiestowa-Zdroju 30 V. o godz. 19.36. Przyjazd do Krynicy 30 V. o godz. 20.18. Odjazd z Krynicy w poniedziałek 1 VI. o godz. 17.38. Odjazd z Żegiestowa-Zdroju 1 V. o godz. 18.14. Przyjazd do Krakowa o g. 23.06. Cena przejazdu tam i apowrotem: 9.90 zł.

Zakwaterowanie uczestników za okazaniem karty kontrolnej w pierwszorzędnych willach i pensjonatach w cenie od 1.50 zł. do 2.50 zł. dziennie. Wyżywienie: śniadanie 0.75 zł., obiad 1.50 zł., kolacja 1.00 zł. Zabieranie składaków i kajaków jest dopuszczalne za przewidzianą opłatą.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają — na podstawie wykupionej karty kontrolnej — z 50 proc. zniżki przy dojeździe do Krakowa oraz przy powrocie do miejsca zamieszkania.

Dyrekcja kolei zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń. Wiadomość w biurach sprzedaży kart kontrolnych, u informatora kolejowego, telefon Nr. 121-08, oraz w komunikatach rozgłośni Polskiego Radja od godziny 18-tej dnia 29 maja br.

Głuchoniemy na ławie oskarżonych

(or) Rzadki wypadek zdarzył się wczoraj w Sądzie krakowskim. Na ławie oskarżonych zasiadł bowiem głuchoniemy, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała. Był to niejaki Andrzej Kozioł z Piekar, który wraz ze swym bratem Stanisławem pobił niejakiego Alfreda Jaskowskiego, chcącego przeszkodzić im w ścinaniu trawy na cudzem polu. Andrzej Kozioł uderzył Jaskowskiego kosą w nogę powodując trwałe kalectwo.

Na rozprawę przybył prof. Kosiński ze szkoły głuchoniemych, który tłumaczył zeznania Kozła. Po przewodzie sądowym głuchoniemy oskarżony został zasądzony na dziewięć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata. Brat jego został uniewinniony.

—o0o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, sztuka angielskiego autora J. Bradley'a „Głowa w pętli". Jutro po cenach najniższych, aktualna komedja Wł. Fedora „Matura" w premjerowej obsadzie.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ** będzie komedja Wł. Bus - Fekete'go pt. „Z miłości niedostatecznie". Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** W dalszym ciągu prezentuje „Bagatela" wspaniały program rewjowy z I. Rożyńską, Z. Hyczewską, B. Relską, L. Lawińskim, J. Sulim - Jaszczołtem, K. Ostrowskim, J. Dwornickim i inni. Dziś początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— **CYRULIK WARSZAWSKI W STARYM TEATRZE.** Znakomity zespół artystów teatru rewjowego „Cyrulik Warszawski", który od trzech dni jest entuzjastycznie przyjmowany przez naszą publiczność, powtórzy dziś, we wtorek 26 bm. w Starym Teatrze najcelniejszą ze swoich premjer, rewję aktualno - polityczną „Z przedziałkiem", prawdziwe arcydzieło humoru i ciętej satyry. W rewji tej biorą udział wszystkie sławy polskiego kabaretu z pp. Zimińską, Żelichowską, Terne. Olszą, Rentgenem i Jarosym na czele.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miłosne niespodzianki" i „Nocny patrol" (Flip i Flap)
„APOLLO": Mleczna droga, (Harold Lloyd)
ATLANTIC: „Szir Haszirim" (Samuel Goldenburg, Dora Weissman) i rewja dźwiękowa „Lomir alle singen".
BAGATELA: „Anna Karenina" (Greta Garbo) oraz rewja p. t. „Jedziemy na Olimpjadę".
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
DOM ŻOŁNIERZA: „Manewry miłosne".
STELLA: „Pepi" i „Szalański Cowboy"
SZTUKA: „Annapolis" (Sir Guy Standing, Ryszard Cronwell, Tom Braun)
ŚWIT: „Belladonna" (Konrad Veidt)
UCIECHA: „Zbieg z Jawy" (Bickford, Ellisabeth Joung, Esther Ralston)
WANDA: „Casino de Paris" (Al Jolson, Ruby Keeler, Glen da Farrel)

—o0o—

Akademicy endeccy skazani za udział w demonstracjach antyżydowskich

(or) Donosiliśmy onegdaj o procesie przeciw akademikom krakowskim, oskarżonym o udział w zajściach antyżydowskich, jakie miały miejsce w dniu 14 listopada 1935.

Wczoraj ogłoszony został w Sądzie Okręgowym wyrok, mocą którego zostali zasądzeni: Barbara Jabłońska, Marja Holeksianka i Bolesław Lichwa, po pięć dni aresztu, za zakłócenie spokoju publicznego przez wzniesienie okrzyku.

Jerzy Piątkowski i Ernest Gajda, po 20 zł. za tamowanie ruchu publicznego przez udział w niedozwolonym pochodzie.

Oskarżeni Bulewski, Salamon i Wojciechowski zostali uniewinnieni.

Piorun uderzył w bezrobotnego na ul. Wielickiej

(or) W czasie burzy, jaka wczoraj popołudniu przeszła nad Krakowem i okolicą, uległ tragicznemu wypadkowi 42-letni Leopold Czarnek, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Wielickiej 79.

Czarnek przechodził polem i wówczas został rażony piorunem. Z pomocą pospieszyli mu natychmiast sąsiedzi, którzy oparzonego... przysypali ziemią. Dopiero lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił Czarnkowi pierwszej pomocy, stwierdzając, że doznał on poparzenia na prawem udzie. Po opatrzeniu został Czarnek przewieziony do szpitala.

Zastrajkowało 2.000 robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Krakowie

(or) Dzień wczorajszy przyniósł zaostrzenie sytuacji strajkowej na terenie Krakowa. Zastrajkowali bowiem robotnicy, zatrudnieni przy robotach publicznych w liczbie 2000. Ze względu na ich warunki, tj. 6-godzinny dzień pracy oraz znaczną podwyżkę płac, sytuacja jest trudna i nie zanosi się narazie na likwidację zatargu.

Również w innych przedsiębiorstwach krakowskich trwają strajki okupacyjne. Niema narazie rokowań w sprawie Fabryki Kabli. Trwają również strajki w wytwórni metalowej Honiga i fabryce szkła laboratoryjnego „Kwast". Również w fabryce wyrobów metalowych inż. Taussinga nie został jeszcze zlikwidowany zatarg z robotnikami.

Z nowych zatargów należy wyliczyć strajk okupacyjny, który wybuchł powtórnie w cegielni w Bonarce. Robotnicy protestują przeciw zatrudnianiu pozakrakowskich furmanów i żądają zatrudnienia Krakowian. Również w cegielni Libana wybuchł strajk okupacyjny, gdzie robotnicy domagają się uruchomienia działu dachówek.

Na prowincji sytuacja nie uległa zmianie. Nie zanosi się na szybkie zlikwidowanie strajku okupacyjnego w cementowni w Szczakowej, gdyż strajkujący postawili jeszcze wyższe warunki. Również w Małopolskich Fabrykach Szkła wybuchł wczoraj kilkugodzinny strajk. O ile zatarg potrwałby tam dłużej, mogłoby to spowodować nieobliczalne następstwa, gdyż uruchomienie hut musiałoby trwać dłuższy czas.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 25. 5. Na zebraniu panował ruch mało ożywiony, kursy naogół kształtowały się niejednolicie, przeważały jednak zniżki kursowe. Zainteresowanie minimalne. Do tranzakcji doszło jedynie na pogiedziu 4 proc. l. z. TKZ. po kursie: zł. 38.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 5. Akcje: Bank Polski 104. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3-proc. prem. poż. inwest. I em. 66.50 II em. 67.25 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna I i II em. 73 konwersyjna 52 dolarowa 79.50—80 dolarówka 50 stabilizacyjna 61—61.25 pięciosetki 62.75.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 359.45 Kopenhaga 118.30 Londyn 26.50 N. Jork czek 5.31¾ N. Jork tel. 5.32 Oslo 133.10 Paryż 35.01 Praga 22.01 Sztokholm 136.65 Szwajcarja 171.80.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 25. 5. Ceny orjentacyjne: żyto 14.50—14.75 pszenica 21.75—22 mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. niżej mąki pszenne wszystkie gat. obie kolumny o 25 gr. niżej otręby żytnie 11.75—12..25 pszenne grube 11.75—12.25 pszenne średnie 10.75—11.50 jęczmienne 11.75—13. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 5. Dewizy: Paryż 20.38 Londyn 15.42¼ Nowy Jork 3.09 5/8 Bruksela 52.35 Medjolan 24.30 Makryt 42.22½ Amsterdam 209.20 Berlin 124.55 Wiedeń noty 56.20 Sztokholm 79.52½ Oslo 77.52½ Kopenhaga 68.85 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.76¼ Japonja 90.

Tendencja niejednolita.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Łódź

Rewizja w lokalach i u przywódców endeckich

Łódź, 25. 5. (G) W nocy z soboty na niedzielę władze dokonały rewizji w lokalu zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego, w redakcji „Orędownika", w prywatnem mieszkaniu prezesa Stronnictwa Narodowego adwokata Kowalskiego, sekretarza Gągalskiego i członka Stronnictwa Narodowego Henzelewicza. Rewizja ta spowodowana została tem, że w swoim czasie *redakcja „Orędownika" wraz z zarządem Stronnictwa Narodowego zainicjowały zbiórkę na rzecz rodzin endeków, którzy przebywają w więzieniu, jakkolwiek pozwolenia na zbiórkę nie mieli.*

Rewizja trwała kilka godzin. Znaleziono szereg ksiąg, dowodów i kwitarjuszy. Inicjatorom tej zbiórki grozi kara z tytułu nielegalnie przeprowadzonej zbiórki, a ponadto władze badają, na jakie cele fundusze te zostały przeznaczone.

* * *

Łódź, 25. 5. (G). Na jutro między godziną 8—12 przedpołudniem zapowiedziany jest strajk 4-ro godzinny w gazowni miejskiej. Pracownicy gazowni wysunęli szereg postulatów, które dotychczas nie zostały uwzględnione.

Jednocześnie w tych samych godzinach zastrajkują pracownicy sezonowi, którzy m. in. żądają usunięcia dyrektora Funduszu Pracy p. Jagiełły.

Uniewinnieni endecy

Łódź, 25. 5. (G). W swoim czasie odbyła się rozprawa przeciwko 10 bojówkarzom endeckim oskarżonym o to, że nosili nielegalne mundury i oznaki partyjne. Sąd starościński skazał ich na różne kary aresztu. Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym. Sąd Okręgowy nie znalazł dowodów winy i wszystkich uwolnił, z wyjątkiem niejakiego Laskowskiego, który za noszenie znaczka partyjnego skazany został na karę 10 zł.

850.000 mieszkańców

Łódź, 25. 5. (G). Z dniem 1 maja ilość mieszkańców Łodzi po przyłączeniu gmin podmiejskich wynosi 850.000

Fabryka wystawiona na licytację

Łódź, 25. 5. G. Towarzystwo Kredytowe wystawiło na licytację fabrykę wyrobów jedwabnych Setalano spółka Akcyjna przy ul. Pomorskiej 65. Fabrykę tę oszacowano na 229.000 zł., a wartość faktyczna wynosi kilka miljonów zł.

Lwów

Proces bojowców ukraińskich

Lwów, 25. 5. (O). Przy ogromnem zainteresowaniu rozpoczął się przed sądem przysięgłych we Lwowie wielki proces polityczny przeciwko 23 członkom U.O.N. Na salę sądową wpuszczają tylko za okazaniem imiennej legitymacji, uprawniającej do wejścia na salę rozpraw. Oprócz tego na schodach pełni służbę policjant, który skrupulatnie bada legitymacje. Ponadto przeprowadza się u niektórych osób rewizję osobistą. Podczas badania legitymacyj doszło do incydentu z obrońcą Drem Szewczukiem, który nie mógł dostać się na salę, i musiał dopiero zwrócić się o interwencję do prezesa sądu.

Przed wylosowaniem ławy przysięgłych pod silną eskortą policyjną sprowadzono na salę oskarżonych, którzy zajęli dwie ławy przeznaczone dla oskarżonych. Oskarżeni rozdzieleni są posterunkowymi.

Na końcu wprowadzono pod silną eskortą głównego oskarżonego b. komendanta krajowego U.O.N. Stefana Banderę, który wchodząc na salę podniósł rękę do góry systemem hitlerowskim, wołając w stronę oskarżonych „Sława!" Oskarżeni zrywają się ze swoich miejsc i również wznosząc ręce w górę, odpowiadają przywitaniem „Sława". Oskarżony usiłował przywitać się z obrońcami, ale policja do tego nie dopuściła.

Wśród oskarżonych znajduje się oprócz Bandery Roman Szuchiewicz, bratanek jednego z obrońców, Makaruszka, Pidhajny, Maluca, Kaczmarski, Mychal, Zarycka, którzy skazani zostali w procesie warszawskim o zamach na ministra Pierackiego.

Podczas losowania ławy przysięgłych okazało się, że dwóch sędziów niema, wobec tego przerwano rozprawę i przystąpiono do wylosowania innych.

Po tej przerwie przystąpiono do ściągnięcia generalji oskarżonych a następnie do odczytania aktu oskarżenia.

Akt orskarżenia zarzuca oskarżonym udział w zamordowaniu ministra Pierackiego, zabicie dyrektora gimnazjum Babija, studenta uniwersytetu lwowskiego Baczyńskiego, o planowany zamach na komisarza straży więziennej we Lwowie, o zamach bombowy na drukarnię oraz o zamach na wojewodę wołyńskiego Józefskiego.

Proces rozpisany jest na 6 tygodni. Jutro nastąpi przesłuchanie oskarżonych.

Koniec strajku we Lwowie

Lwów, 25. 5. (O) Wczoraj o północy zakończyły się pertraktacje prezydjum miasta z pracownikami gminnymi. Po przyznaniu im dalszego punktu w sprawie podwyżki robotnikom dziennym o 10 gr. za godzinę, robotnicy zgodzili się przerwać strajk. Dziś rano ukazały się tramwaje w mieście, wszyscy robotnicy gminni wrócili do swoich zajęć.

W południe udała się do prokuratora delegacja pracowników z prośbą o wypuszczenie na wolność członków komitetu strajkowego. W godzinach popołudniowych wypuszczono ich na wolność.

Śląsk i Zagł. Dabr.

Prowokacja hitlerowska

Katowice, 25. 5. (K) W Rydułtowach doszło wczoraj do zajść pomiędzy powstańcami śląskimi a członkami „Jungdeutsche Partei". Zajście miało miejsce w czasie przemaszerowania oddziału umundurowanych powstańców obok lokalu, w którem „Jungdeutsche Partei" odbywało zebranie. Kilku młodoniemców dopuściło się prowokacji, w wyniku której wywiązała się ostra bójka. Na miejsce przybyła policja, która położyła kres zajściu. Około 20 osób zostało poturbowanych.

Myślenice

Burza

Myślenice. 25. 5. (Z) Dziś po południu nad Myślenicami i okolicą przeszła silna burza z piorunami i gradobiciem. Od uderzeń piorunów przerwane zostały połączenia telefoniczne z Zarabiem i Drognią, zaś sieć elektryczna w kilku punktach miasta została uszkodzona. W Osieczanach pod Myślenicami piorun uderzył w dom Frosztengowej, wzniecając pożar, który jednak dzięki energicznej akcji straży pożarnej z Myślenic przy współudziale miejscowej ludności szybko zlokalizowano. Od uderzenia piorunu wybuchł pożar w jednym z domów wsi Polanka. Pożar ugaszono. Ulewny deszcz i gradobicie wyrządziły w niektórych miejscowościach znaczne szkody w plonach.

Ściśle prywatny charakter pobytu Negusa w Anglji

Londyn, 25. 5. PAT. Pobyt Negusa w Anglji będzie miał ściśle prywatny charakter. *Podczas tego pobytu Negus nie będzie prowadził żadnej oficjalnej akcji politycznej, a przedewszystkiem nie będzie konferował z kierownikami polityki angielskiej. Również wątpliwą jest sprawa udzielenia Negusowi pozwolenia na występowanie podczas zgromadzeń publicznych, względnie na łamach prasy.* Istnieje bowiem obawa, że tego rodzaju działalność nadałaby pobytowi Negusa charakter „krucjaty propagandowej", jeśli chodzi o angielską opinję publiczną. Powitanie Negusa nie będzie posiadało charakteru oficjalnego, ponieważ Negus podróżuje incognito. *Nie jest jednak wykluczone, że powita go na dworcu przedstawiciel Foreign Office.*

Nie odwołanie, lecz urlop posła brytyjskiego w Addis Abebie

Londyn, 25. 5. PAT. Odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin, min. Eden oświadczył, że nie ma zamiaru odwołać posła brytyjskiego z Addis Abeby lecz że poseł przypuszczalnie przyjedzie wkrótce do Anglji na urlop, który mu się oddawna należy.

„Cuziści" teroryzują żydowską ludność miasteczka w Besarabji

Czerniowce, 25. 5. PAT. Członkowie skrajnej antysemickiej patrji „Cuzistów" od szeregu dni owładnęli miasteczkiem Briczewo w Besarabji, teroryzując jego żydowską ludność. Placówki „Cuzistów" *nie dopuszczają włościan na odbywające się w mieście jarmarki, ani też nie pozwalają kupcom żydowskim udawać się do położonej w pobliżu stacji kolejowej.* Ludność żydowska zwróciła się telegraficznie do władz z prośbą o interwencję.

Warszawa, 25. 5. (Sin). W Warszawie odbędzie się zebranie rady towarzystwa kolejowego francusko-polskiego. Na posiedzeniu tem wysłuchane będzie m. in. sprawozdanie o eksploatacji magistrali węglowej Śląsk — Gdynia. Spodziewany jest przyjazd z Paryża prezesa koncernu Schneider — Creuzot.

* * *

Warszawa, 25. 5. (Sin). Dziś rozpoczęły się w Warszawie rokowania handlowe polsko-austrjackie.

Miasto bez wody

Bombay, 25. 5. PAT. Zarząd miasta Nasik o ludności 50.000 mieszkańców znalazł się w bardzo trudnych warunkach wobec niemożności zaopatrzenia miasta w wodę. Rzeka, z której czerpano zapasy wody, wyschła prawie zupełnie. Zarząd miasta oznajmił, iż pod koniec miesiąca zaopatrzenie miasta w wodę będzie zupełnie niemożliwe. Mieszkańcy Nasiku są zmuszeni opuszczać swe domy, udając się do ...

Wypadki palestyńskie

konsekwencją wojny włosko-abisyńskiej

Paryż. 25. 5. PAT. „Echo de Paris", omawiając wypadki palestyńskie przychodzi do wniosku, iż podbój Abisynji przez wojska włoskie jeszcze bardziej komplikuje zagadnienie palestyńskie. Wprawdzie kraje Nedzu i Iraku powolne Anglji będą w razie potrzeby przeciwstawiały się zamiarom faszystowskim w Arabji, ale niepowodzenia angielskie o ile chodzi o politykę w Afryce wschodniej ośmieliły nacjonalistów arabskich zarówno w Palestynie, jak i w Kairze.

Stoimy wobec jednej z najsmutniejszych konsekwencji wojny włosko - abisyńskiej. Sprawy śródziemnomorskie coraz bardziej odwracają uwagę kierowników imperjum brytyjskiego od niebezpieczeństwa niemieckiego.

O stanowczość w Palestynie

Londyn. 25. 5. (ŻAT) Dzisiejszy „Daily Mail" zamieszcza artykuł wstępny w którym omawia sytuację w Palestynie podkreślając, że należy wykazać całkowitą i jasną stanowczość celem przywrócenia ładu i porządku w Palestynie. Ostatnie morderstwa posłużyć muszą jako ostrzeżenie.

„Daily Mail" dodaje, że należy unikać poczynań, które mogły wywołać antagonizm wśród 80 miljonów Mahometan zamieszkujących Imperjum Brytyjskie.

Czy van Zeeland pozostanie premjerem?

Bruksela. 25. 5. PAT. W dniu jutrzejszym po posiedzeniu Rady gabinetowej premjer van Zeeland przedłożyć ma królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Przed wyborami stronnictwa katolików, liberałów i socjalistów udzielały poparcia gabinetowi jedności narodowej i pragnęły nadal współpracować pod kierownictwem van Zeelanda. Jednakże obecnie socjaliści, którzy mają o 7 mandatów więcej od katolików stali się najliczniejszem stronnictwem w Izbie. W konsekwencji przeto król, stosując się do przepisów parlamentarnych może zaproponować objęcie władzy przywódców socjalistów Vandervelde mu. Jednakże wśród socjalistów ujawnia się wyraźne dążenie do utrzymania u władzy van Zeelanda, dla którego mają wiele sympatji. Narazie więc trudno przewidzieć, kto będzie premjerem, lecz koła polityczne sądzą, iż van Zeeland się utrzyma jeśli socjaliści nie będą domagać się od niego włączenia do programu działalności rządu pewnych reform, którym premjer się sprzeciwia. Jest jednakże rzeczą pewną, iż stworzony będzie rząd trzech stronnictw, liczących razem 156 głosów na ogólną liczbę 202.

Wyniki wyborów

Bruksela. 25. 5. PAT. Ogólna liczba ważnie oddanych głosów w całem państwie wynosiła w 1932 r. 2,335.203 głosy, w 1936 r. 2,360.021 głosów. Partja katolicka otrzymała w 1932 r. 890.497 gł., w 1936 r. 675.483, Liberałowie w 1932 r. 333.578, w 1936 r. 292.399. Socjaliści w 1932 r. 866.817, w 1936 r. 757.537. Nacjonaliści flamandzcy w 1932 r. 126.113, w 1936 166.427. Komuniści w r. 1932 65.905, w 1936 r. 143.234, Reksiści w 1936 r. 271.347. Wszystkie inne stronnictwa w 1932 r. 31.264, w 1936 r. 53.594 głosów.

Wielka manifestacja frontu ludowego w Paryżu

Paryż, 25. 5. PAT. Poważny zakres wczorajszej manifestacji na cmentarzu Pere Lachaise w rocznicę rozstrzelania komunardów z 1871 r. wywołał poważny oddźwięk w opinji francuskiej. „Populaire" i „Humanite" podkreślają wielki sukces manifestacji, która potrafiła zgromadzić, jak pisze „Humanite", 600 tys. ludzi, defilujących w jaknajwiększym porządku. Oficjalnie we wczorajszym obchodzie wzięły udział tylko partje socjalistyczna i komunistyczna. Radykali reprezentowani byli indywidualnie przez kilku działaczy. Zasięg wczorajszego obchodu wywołał przedewszystkiem *zaniepokojenie w dzisiejszej prasie prawicowej, która stwierdza, że „front ludowy" wprowadza nowy czynnik polityczny — wielkie masowe zebrania.* Pierwsza tego rodzaju manifestacja odbyła się 14 lipca ub. r., kiedy narodził się front ludowy, druga po napadzie na dep. Bluma, wczorajsza rocznica była trzecią skolei manifestacją sił masowych.

W kołach finansowych uważają, iż dzisiejszy nastrój zniżkowy, jaki zaznaczył się na giełdzie paryskiej, jest pewnego rodzaju reakcją kół finansowych na wczorajszą potężną manifestację skrajnej lewicy.

Nowa linja okrętowa

Gdynia, 25. 5. PAT. Do urzędu morskiego w Gdyni zgłoszona została nowa linja okrętowa, utrzymująca regularne połączenie między Gdynią, Leningradem, Kopenhagą, Havrem i Southampton. Na linji tej kursować będzie statek francuski „Charles Roux" w odstępach 14-dniowych, począwszy od dnia 10 lipca br.

—oOo—

Obrady policji kryminalnej

Białogród, 25. 5. PAT. Dziś zrana rozpoczęła pracę międzynarodowa komisja policji kryminalnej. Posiedzenie końcowe odbędzie się 4 czerwca w Lublanie. Na komisji jest reprezentowanych 27 krajów: Albanja, Austrja, Anglja, Bułgarja, Danja, Egipt, Estonja, Francja, Węgdy, Litwa, Norwegja, Holandja, *Polska*, Portugalja, Rumunja, Czechosłowacja, St. Zjednoczone, Turcja, Szwecja i Jugosławja. Międzynarodowa komisja policji kryminalnej została powołana do życia w Wiedniu w r. 1923 i stanowi międzynarodową organizację do walki z wszelakiego rodzaju przestępstwami.

Możliwość odroczenia sesji Rady Ligi Narodów

Berlin, 25. 5. PAT. Korespondent genewski „Berliner Tageblatt" donosi: „Od pewnego czasu w tut. kołach politycznych mówi się o *konieczności odroczenia do 24 czerwca nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.* W sekretarjacie Ligi nic jednak narazie nie wiedzą o tego rodzaju projektach. Mimo to, ze względu na niewyjaśnione jeszcze stanowisko W. Brytanji i Francji oraz z uwagi na odbywające się widocznie w Genewie zakulisowe próby doprowadzenia do porozumienia brytyjsko-włoskiego, odroczenie sesji Rady nie jest bynajmniej wyłączone.

— Przybycie Haile Selassie do Gibraltaru spodziewane jest w nadchodzący piątek. Cesarz abisyński zatrzyma się w hotelu, gdzie zaczeka dwie doby na przybycie parowca „Oxford", którym odpłynie do Southamptonu. „Oxford" spodziewany jest w Southampton dn. 3 czerwca.

Prof. Ryszard Gottheil

Nowy York. 25. 5. (ŻAT) W 73 roku życia zmarł po krótkiej chorobie słynny orjentalista, profesor Ryszard Gottheil. Profesor języków semickich na uniwersytecie Columbia, jeden z najstarszych sjonistów amerykańskich. W latach 1898 i 1904 zmarły był przewodniczącym Federacji sjonistów w Ameryce. Brał udział w pierwszych kongresach sjonistycznych. Profesor Gottheil stał na czele szeregu instytucyj naukowych.

Ulica Nachuma Sokołowa w Tel Awiwie

Tel Awiw. 25. 5. (ŻAT) Samorząd Tel Awiwu uchwalił nazwać jedną z ulic miasta imieniem Nachuma Sokołowa.

1.200 tys. dolarów na Palestynę

Nowy York. 25. 5. (ŻAT) Na wielkim bankiecie zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Ameryce, na którem jak już **ŻAT**-na doniosła w imieniu prezydenta Roosevelta przemawiał sekretarz stanu Ickes, przemawiali także dr. Wise, Rottenberg, Godstein i inni. Dr. Wise w przemówieniu swojem zobrazował dramatyczne wypadki w Palestynie i dał wyraz przekonaniu, że Anglja spełni swoje zobowiązania zaciągnięte wobec narodu żydowskiego.

Do tej pory zbiórka na rzecz kampanji palestyńskiej dała zgodnie z preliminarzem sumę 1.200.000 dolarów.

—oOo—

Badanie działalności przedsiębiorstw państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25. 5. (Sin.) Dziś rozpoczęły się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dra Byrki 3-dniowe obrady komisji dla zbadania działalności przedsiębiorstw państwowych. W wyniku tych obrad część przedsiębiorstw państwowych **przejdzie w ręce prywatne.**

Prezes dr. Byrka wobec nawału zajęć ma zamiar zrzec się przewodniczenia w tych obradach.

Wyroki przeciw endekom

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25. 5. (Sin.) Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie skazał 3 członków Stronnictwa Narodowego na 6 miesięcy więzienia a jednego na 6 tygodni aresztu za czynny opór władzy.

* * *

Warszawa. 25. 5. (Sin.) Z zestawień statystycznych o wyrokach sądowych na członków Stronnictwa Narodowego w kwietniu i pierwszej połowie maja wynika, że w 28 rozprawach skazano **44 osób na łączną karę 38 lat i 2 miesiące więzienia, 20 osób na 60 miesięcy aresztu, 9 osób na 320 zł grzywny.** — Najwięcej rozpraw było w Łodzi.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25. 5. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kup na owsa. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, mąka, otręby obniżyły się w cenie, tendencja lekko zniżkowa usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita loco Lwów 20.25—20.50 zbiorowa 19.75—20 żyto stand. I. 13.25—13.50 stand. II 13—13.25 jęczmień jednolity 13.75—14 przemiałowy 13.25—13.50 pastewny 12.25—12.50 owies gat. I. 13.75—14 mąka pszenna gat. I. wyciągowa 34.50—35 IA 33.50 34 IB 32.50—33 IIA 28.50—29 IIB 28—28.50 pszenna pastewna 13.50—14 żytnia wyciągowa do 30 proc 23.25—23.75 otręby żytnie 8.75—9. Inne kursy niezmienione.

Jubileusz 10-lecia rządów p. Prezydenta — świętem państwowem

Prem. Składkowski o Prezydencie Mościckim

Warszawa, 25. 5. PAT. Dziś o godz. 18-tej w gmachu Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu uczczenia dziesięciolecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

W posiedzeniu tem wzięli udział generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, członkowie rządu z panem premjerem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, ks. Kardynał Kakowski, prezes N. I. K. gen. dyw. I. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego I. Supiński, pierwszy prezes N. T. A. Dr. Br. Helczyński, generalicja, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele wyższych uczelni i instytucyj naukowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządu gospodarczego i zawodowego oraz związków i stowarzyszeń. Na posiedzeniu była również obecna pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Ogółem obecnych było przeszło 100 osób.

Posiedzenie zagaił prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, prosząc generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego o objęcie przewodnictwa komitetu. Gen. Rydz-Śmigły obejmując przewodnictwo, zaprosił do prezydjum komitetu: Panią Marszałkową Piłsudską, J. Em. ks. kard. Kakowskiego, marszałka Senatu Prystora, marszałka Sejmu Cara i prezesa Akademji Umiejętności dr. Wróblewskiego.

Skolei p. prezes Rady ministrów wygłosił następujące przemówienie:

„Zbliża się dzień, w którym upłynie dziesięć lat od chwili, kiedy sprawowanie najwyższego urzędu w Rzeczypospolitej objęte zostało przez pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Minione dziesięciolecie było w dziejach odrodzenia państwa naszego okresem wielkich, doniosłych przemian. Przed dziesięciu laty wielki Polak o żelaznej woli i genjalnym umyśle powstrzymał młode państwo, które swym czynem wskrzesił, przed upadkiem w odmęt rozprzężenia i bezwładu. Wokoło niego stanęli w zwartym szeregu wszyscy wierni żołnierze i towarzysze dawnych walk o niepodległość.

Wówczas to na czele państwa, jako przedstawiciel jego majestatu i władzy zwierzchniej, stanął wskazany przez Marszałka Piłsudskiego i obrany przez Zgromadzenie Narodowe obecny Prezydent, prof. Ignacy Mościcki. Odtąd w ciągu lat dziesięciu nieprzerwanie pełnił pan Prezydent swe, szczególnie w owym okresie trudne i odpowiedzialne obowiązki, pozostając zawsze w całkowitej harmonji i najściślejszej współpracy z towarzyszem młodzieńczych prac niepodległościowych — Marszałkiem Piłsudskim.

Rezultaty dziesięcioletniego sprawowania przez pana Prezydenta najwyższego w państwie urzędu, są wszystkim znane.

Nie grozi nam dziś ani wewnętrzna anarchja, ani zewnętrzna bezsiła. Mamy naszą ojczyznę, opartą na mocnych podstawach ustrojowych, na ładzie i prawie wewnętrznem, na sile zbrojnego ramienia, na naszej nieugiętej woli prowadzenia jej dalej w przyszłość, ku potędze i powszechnemu szczęściu. Nie baliśmy się przed laty trudów wojennych. Nie przerażą też nas trudności, które musimy przełamać w walce o siłę gospodarczą kraju i dobrobyt jego obywateli.

Wielkie i niezapomniane są zasługi Pana Prezydenta, że jest Polska taką, jaką ją dzisiaj widzimy. Tym zasługom i owocom pracy Pana Prezydenta, jego znakomitym cechom umysłu i charakteru winniśmy wraz z całym narodem złożyć hołd i pamięć o nich przekazać w wdzięczności następnym pokoleniom.

Jest wolą i wewnętrzną potrzebą rządu, aby uczuciom czci i wdzięczności, które naród Rzeczypospolitej do osoby i pracy Pana Prezydenta żywi, dany był w dniu jego jubileuszu państwowego, należyty wyraz.

Zaprosiłem tu szanowne panie i szanownych panów, jako reprezentantów władz nauki, sztuki, zawodów i zorganizowanego społeczeństwa, w celu zainicjowania uroczystego uczczenia zasług pana Prezydenta Mościckiego.

Zwracam się do wszystkich zebranych z gorącym apelem: Niech — poza udziałem we wspólnem dziele, które zamierzamy — każdy w swoim bezpośrednim zakresie wpływu i pracy organizacyjnej przyczyni się ze wszystkich swoich sił do tego, aby dzień jubileuszu państwowego Pana Prezydenta Mościckiego stał się nietylko świętem państwowem, ale aby nabrał również cech święta powszechnego w kraju, święta, w którem zjednoczą się w czci i hołdzie dla pierwszego obywatela Rzeczypospolitej uczucia wszystkich w państwie.

Proponuję, abyśmy, jako zebranie dzisiejsze, dali wyraz temu swemu postanowieniu przez zwrócenie się do całego społeczeństwa.

Projekt odezwy został wszystkim obecnym doręczony. Może najlepiej będzie, jeśli ustalenie ostatecznego jej brzmienia powierzymy w naszem imieniu komisji redakcyjnej, złożonej z p. wicepremjera Kwiatkowskiego, p. prezesa Sieroszewskiego i p. prezesa Wróblewskiego“

Po tem przemówieniu zebrani powołali komisję redakcyjną do opracowania tekstu odezwy do społeczeństwa, w składzie, zaproponowanym przez prezesa rady ministrów.

Na tem przewodniczący, gen. Rydz-Śmigły zamknął posiedzenie.

Sytuacja w Palestynie

Dalsze starcia wojska z Arabami

Jerozolima, 25. 5. (ŻAT) Wydany dziś oficjalny komunikat rządu donosi że w Gazie doszło do krwawego starcia między Arabami a wojskiem brytyjskiem. Jeden Arab został zastrzelony. Ubiegłej nocy doszło do licznych starć w rozmaitych częściach kraju między policją, wojskiem a Arabami. Arabowie obrzucali kamieniami auta pancerne. — Straty Arabów są liczne, ale jak wiadomo, nie dadzą się one dokładnie ustalić, albowiem Arabowie przeważnie zabierają z pola walki rannych i zabitych.

Z całego kraju donoszą o licznych aresztowaniach terorystów arabskich.

W Chederze i okolicach dokonano wielkiego spustoszenia. Kilka tysięcy drzewek cytrusowych zniszczyli teroryści arabscy. W wielu miejscowościach rzucono bomby na objekty rządowe, jednakowoż szkód niema.

Rozgoryczenie prasy hebrajskiej

Jerozolima 25. 5. (ŻAT) Prasa palestyńska z rozgoryczeniem i oburzeniem pisze o stanowisku rządu palestyńskiego, którego akcja jest bezskuteczna.

—oOo—

Konsolidacja całego jiszuwu

Jerozolima. 25. 5. (ŻAT) W łonie jiszuwu nastąpiła na czas zajść całkowita konsolidacja. Utworzono wspólny front z Agudą. — Wspólna akcja dotyczy nietylko obecnych wypadków lecz także ewentualnych następstw zajść palestyńskich.

Dopuszczenie kobiet do wszystkich stanowisk w administracji

Oslo. 25. 5. PAT. Jak wiadomo Izba niższa 31 marca br. uchwaliła 64 głosami przeciwko 38 projekt ustawy dopuszczającej kobiety do wszystkich stanowisk w administracji państwowej na tych samych warunkach co mężczyzn. Dotychczas kobiety nie mogły zajmować stanowisk członków rządu, dyplomatów, księży i oficerów.

Izba wyższa odrzuciła jednakże ustawę, która następnie była rozpatrywana na wspólnem posiedzeniu obu Izb. Projekt ustawy nie uzyskał wymaganych 2/3 głosów i został wobec tego odrzucony.

Główną przyczyną takiego wyniku głosowania było stanowisko większości członków parlamentu, sprzeciwiające się dopuszczeniu kobiet na stanowiska kościelne.

Nie Heimwehra lecz hitlerowcy

Wiedeń. 25. 5. PAT. Dziś ogłoszono urzędowy komunikat, zaprzeczający pogłoskom, pochodzącym ze źródeł niemieckich według których napad na zamek ks. Starhemberga dokonany był przez członków Heimwehry i miał być aktem zemsty oraz objawem niezadowolenia z polityki b. wicekanclerza. Policyjnie stwierdzono, że uczestnicy napadu należeli do jednostki organizacyjnej narodowo socjalistycznej w miasteczku Oberleukirchen koło Waxenbergu. Przywódcy bandy, organizujący zamach, zbiegli. Napastnicy, którzy zostali aresztowani przyznali się że napad dokonali by móc rzucić podejrzenie na członków Heimwehry.

Ze względu na to, że władze bezpieczeństwa uprzedzone były o planowanym napadzie przedsięwzięto odpowiednie środki ostrożności.

* * *

Wiedeń. 25. 5. PAT. Dziś przed sądem tutejszym rozpoczęła się rozprawa przeciwko 18 wyższym przywódcom nielegalnej organizacji narodowo - socjalistycznej S. A. działającej na terenie Austrji. Na czele organizacji stał b. porucznik Lukesch. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym pracę i organizowanie na terenie całego kraju niedozwolonych organizacyj wojskowych.

Płoną wsie

Kielce, 25. 5. (M). We wsi Sielce, pow. kozienickiego, w domu Teresy Podsiadło podczas pieczenia chleba skutkiem wadliwej budowy komina zaprószył się ogień na strych domu. Wkrótce pożar objął cały dom wraz z zabudowaniami gospodarczemi, a następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 20 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskiemi i 100 stodół. Straty wynoszą około 100.000 zł. Kilka osób odniosło poparzenia, kilkadziesiąt osób pozostało bez dachu nad głową.

We wsi Wistka, pow. opoczyńskiego, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zagrodzie Wojciecha Września. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył doszczętnie 22 zagród gospodarskich wraz z domami mieszkalnemi. Straty wynoszą około 30 tysięcy zł. Wiele osób pozostało bez dachu nad głową.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Bannet Mieczysław, pl. Dominikański 2, tel. 115-21; Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26; Dr Pinkusfeld Regina, Sebastjana 7, tel. 116-83; Dr Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Podgórze: Brodzińskiego 1.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W SYNAGODZE POSTĘPOWEJ

W Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie 1. odbędą się we czwartek 28 bm. dwa nabożeństwa pierwsze o godz. 7 rano, początek zaś drugiego o godz. 9 rano.

Kazanie wygłosi Rabin Dr. Ozjasz Thon o godz. 10.30 przedpołudniem, poczem odbędzie się Żałobne Nabożeństwo za zmarłych (Maskir).

Wstęp do Świątyni na drugie Nabożeństwo dozwolony jedynie tylko członkom Stowarzyszenia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W BÓŻNICY „MIZRACHI"

Ku czci blp. Nachuma Sokołowa odbyło się wczoraj w niedzielę przedpołudniem dla uczniów gimnazjum „Tachkemoni" i szkoły „Cheder Iwri" z udziałem Grona nauczycielskiego i członków Zarządu szkolnego. Psalmy żałobne i „El Mole Rachmim" odśpiewał p. B. Edelstein. Przemówienia żałobne poświęcone Wielkiemu Zmarłemu wygłosili pp. rabin M. Klieger i dyr. Dr. D. Sonnenschein.

POSIEDZENIE ŻAŁOBNE W STOW. „SAMOPOMOC"

Onegdaj odbyło się żałobne posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia Drobnych Kupców „Samopomoc" (ul. Stradomska 15). Prezes Radny Inż. Taubman wdłuższem przemówieniu podkreślił zasługi blp. Nachuma Sokołowa dla sprawy żydowskiej, poczem na znak żałoby przewodniczący zarządził jednominutowe milczenie. Przemówienia Prezesa obecni wysłuchali stojąc. Na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

WIEC W SPRAWIE KONGRESU WALKI Z ANTYSEMITYZMEM

Dnia 27 maja br. o godzinie 3 popoł. na podwórcu domu p. Susserów odbędzie się staraniem Żyd. Rob. Partji Soc. Poale Sjon, wielki Wiec Ludowy w sprawie Żydowskiego Kongresu Robotniczego dla walki z antysemityzmem. Przemawiać będą: Stanisław Dubois, Dr. J. Halpern z Warszawy, Dr. Szumski, M. Boruchowicz, J. Grünberger i Dr. Sternberg.

EGZAMINY WSTĘPNE W GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEM

Egzaminy wstępne do kl. I. gimnazjalnej odbędą się w Gimnazjum Żyd. w Krakowie, Brzozowa 5 dnia 22 czerwca br. (poniedziałek) z języka polskiego i hebrajskiego; we wtorek, 23 czerwca z rachunków. Początek każdocześnie o godz. 9-tej przedpołudniem.

Egzaminy wstępne do klas wyższych gimnazjum odbędą się w niedzielę, 21 czerwca o godz. 10 przedpołudniem.

EGZAMINY DLA MECHANIKÓW KINEMATOGRAFICZNYCH

Komisja Egzaminacyjna dla mechaników kinematograficznych przystąpi z początkiem lipca br. do egzaminowania kandydatów. Należyte udokumentowanie podania należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w terminie do 16 VI. br.

FILM Z BENJAMINEM GIGLI

Niedawno odbyła się premjera znakomitego filmu z Benjaminem Gigli w roli głównej. Obraz ten p. t. „Nie zapomnij o mnie" wyświetlany ten był jednocześnie w 30 miastach Włoch. Szczególnie uroczyście wypadła premjera w Rzymie, gdzie na przedstawienie kinowe przybył znakomity tenor i odśpiewał piosenkę „Nie zapomnij o mnie" oraz „O sole mio". Obraz „Nie zapomnij o mnie" jest swego rodzaju rewelacją w dziedzinie filmu śpiewno - muzycznego. Kapitalny jest montaż „podróży naokoło świata" bohatera filmu, występującego kolejno w kilkunastu operach we wszystkich wielkich miastach świata.

Film „Nie zapomnij o mnie" ukaże się w najbliższy piątek 29 bm. na ekranie kina „Świt" o godzinie 7 wiecz. Całkowity dochód na rzecz Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Łabędzi śpiew senatu irlandzkiego

Dublin, 25. 5. PAT. Senat wolnego państwa irlandzkiego przeszedł do historji. Dwa lata temu rząd wzniósł do parlamentu projekt zmiany konstytucji w sensie zniesienia senatu, motywując ten krok okolicznością, że Izba wyższa straciła dzięki systemowi wyborczemu kontakt z wyborcami i przestała odzwierciedlać istotne nastroje i tendencje mas wyborczych. W tych warunkach zamiast współpracy pomiędzy dwoma Izbami powstał antagonizm i dążenie ze strony senatu do hamowania prac Izby niższej, powołanej z wyborów powszechnych. Wobec tego, że powyższy projekt przepadł w senacie, procedura jego uprawomocnienia się wbrew uchwale Izby wyższej trwała przeszło dwa lata. W solennej atmosferze ostatniej sesji przewodniczący senator Westropp Bennet oświadczył: „Zakończyliśmy nasze prace, a obecnie pozostaje nam tylko opuścić kurtynę. Spełniliśmy swój obowiązek w miarę udzielonych nam przez Opatrzność sił, i opuszczamy scenę ze świadomością naszej prawości. Dziękuje wam wszystkim i odraczam senat sine die". Zniesienie senatu nie znaczy, ażeby rząd miał się ostatecznie skłonić do systemu jednoizbowego, jednak wniesienie projektu ustawy o utworzeniu nowej Izby wyższej, opartej na innym systemie obieralności jej członków, nie jest spodziewane w najbliższej przyszłości.

WYSYŁANIE DZIECI NA KOLONJE LETNIE PRZEZ UBEZPIECZALNIĘ SPOŁECZNĄ W KRAKOWIE

W związku z rozbudową akcji profilaktycznej na terenie Ubezpieczalni w roku bieżącym Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wyśle na kolonje letnie około 800 dzieci ubezpieczonych (w ubiegłym roku wysłano 450 dzieci).

Podania nt kolonje przyjmuje Ubezpieczalnia za pośrednictwem lekarzy pedjatrów domowych najdalej do 30-go maja br.

Do podań należy dołączyć świadectwa szczepień zapobiegawczych przeciwko błonicy i płonicy.

DO CZEGO SŁUŻĄ RYNNY?

(or) Niewykryty sprawca dostał się po rynnie do mieszkania Opłatka Czesława n I p. domu przy ul. Topolowej 30 i skradł garderobę męską i zegarek niklowy, łącznej wartości 120 zł. Patrolujący policjant począł ścigać złodzieja, który wskutek tego porzucił garderobę, zegarek zaś zatrzymał i zbiegł.

KOMU SKRADZIONO MASZYNĘ?

(or) Patrolujące organa śledcze znalazły nad Wisłą obok Skałki, maszynę do pisania marki „Ideal", prawdopodobnie porzucona przez złodzieja, którą można po udowodnieniu własności odebrać w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24 w godzinach urzędowych.

ZŁODZIEJ W POTRZASKU

(or) Józef Rosenbaum (lat 39) zam. w Borku Fałęckim, dostał się przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha do mieszkania Bernarda Ohrensteina przy pl. Kossaka 3, rozbił tam dwie szafy i skradł biżuterję. Gdy Ohrenstein wrócił do domu złodziej rzucił się do ucieczki, która została jednak udaremniona przez działanie elektrycznego urządzenia, zamykającego automatycznie bramę z pociśnięciem guzika na piętrze. Dozorca zaalarmował następnie policję, która ujęła Rosenbauma. Biżuterję odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Spowodu żałoby narodowej, five komisji imprezowej „Ezry Chalucowej" nie odbędzie się dzisiaj.

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE komunikuje: Wpisy do sekcji lekkoatletycznej oraz gier sportowych, jakoteż do sekcji pływackiej przyjmuje sekretarjat Żyd. Tow. Gimn. Skawińska Boczna 13, we wtorki i czwartki od 8—9 wieczór (z wyjątkiem świąt).

W SPORCIE

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE WISŁY KRAKOWSKIEJ

Niedzielne uroczystości jubileuszowe z okazji 30-lecia istnienia najstarszego krakowskiego klubu TS Wisła, zorganizowane pod protektoratem Gen. Insp. Sił Zbrojnych Śmigłego - Rydza, wypadły imponująco. Przedpołudniem odbyło się nabożeństwo i uroczysta akademja, którą zagaił prezes Wisły dyr. Orzelski, wręczając dyplom honorowego kapitana zasłużonemu piłkarzowi mjr. Henrykowi Reymanowi. Następnie chór odśpiewał „Gaude Mater" i mjr. Warth, wiceprezes Klubu wygłosił odczyt o historji Klubu. Skolei nastąpiły produkcje artystów Teatru Miejskiego p. Wacława Nowakowskiego, który recytował wiersze Wierzyńskiego, poczem nastąpiły przemówienia reprezentacyjne i życzenia jubileuszowe. Następnie udali się uczestnicy w pochodzie do krypty wawelskiej, gdzie złożyli hołd wielkiemu protektorowi sportu polskiego Marszałkowi Piłsudskiemu. Po meczu z Chelsea odbył się wieczorem bankiet uroczysty, na którym również wygłoszono szereg przemówień i toastów.

—oOo—

RUMUNJA — BUŁGARJA, ostatni mecz piłkarski o puhar bałkański, wygrali Rumuni w stosunku 4:1 (1:1), dzięki czemu zdobyli puhar na własność.

SZWAJCARJA — BELGJA mecz międzypaństwowy piłkarski w Bazylei zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

BEOGRADSKI SC — LIVERPOOL (ANGLJA) zawody piłkarskie w Białogrodzie wygrali gospodarze 3:2.

WARSZAWA — POLESIE mecz piłkarski o puhar polski w Brześciu n/Bugiem wygrała Warszawa 9:0. — W tychże walkach o puhar polski pokonała Repr. Pomorza Repr. Śląska 3:2. — Repr. Lublina zremisowała z Repr. Krakowa 4:4.

LUBELSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK BOKSERSKI wypowiedział się za przeniesieniem Pol. Związku Bokserskiego z Poznania do Warszawy.

MICHALAK (FORT BEMA) wygrał wyścig kolarski szosowy na 105 klm Expressu Porannego w czasie 2.59.06 godz. przed Targońskim (Warszawianka).

TORRANCE (USA) uzyskał na zawodach w Memphis wspaniały rzut kulą na 16.43 mtr. — **GLEN HARDIN** przebiegł 400 mtr. z płotkami w 56.9 sek.

KANTOR (ŁÓDŹ) zdobył pierwsze miejsce w walkach eliminacyjnych przedolimpijskich szermierczych w szpadzie, rozegranych w Warszawie.

W KLASYFIKACJI RAJDU MOTOCYKLOWEGO MAKKABI - KRAKÓW zaszła pomyłka. Mianowicie puhar im. blp. Emila Norda zdobył jego brat Henryk Nord, który w kategorji z przyczepkami do 500 ccm mimo konkurencji silniejszych maszyn zyskał najlepszy czas dnia.

OTWARCIE PŁYWALNI W ŁOBZOWIE. Okręgowy Ośrodek W. F. uruchomiło z dniem 24-go maja br. letnią pływalnię w Łobzowie, dostępną zarówno dla osób wojskowych, jakoteż i cywilnych. Pływalnia otwarta codziennie (w dniach powszednich) od godz. 7 do 19. Na miejscu kwalifikowany instruktor pływania. Niskie ceny wstępu.

— Dziś ukazał się w Addis Abeba pierwszy numer dziennika włoskiego „Giornale di Addis Abeba". W skład redakcji wchodzą dziennikarze, którzy w swoim czasie zgłosili się jako ochotnicy do wojska.

— W pobliżu miejscowości Nangis (Francja) wydarzyła się wielka katastrofa. Autokar z 30 pasażerami wpadł na drzewo naskutek nagłego defektu. Dwóch pasażerów poniosło śmierć, 20 zaś odniosło rany, przeważnie ciężkie.

— W kościele św. Karola w Wiedniu odbył się wedle przepisów etykiety dworu austrjackiego ślub księcia Ernesta von Hohenberg, syna arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z panną Mary Wood, córką b. attaché wojskowego ambasady brytyjskiej w Wiedniu.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJE się samodzielnej rutynowanej wychowawczyni z długoletnią praktyką do sanatoryjnego dziecięcego pensjonatu w Zakopanem. Zgłoszenia Zakopane skr. 161. 9172kr

SAMODZIELNE zdolne modniarki przyjmę od zaraz. Salon Mód, Lilienthal, Grodzka 11. 6174g

WYDAWNICTWO Prawnicze poszukuje sprzedawców na Kraków i całą Polskę. — Zgłoszenia Kraków, Zwierzyniecka 21 m. 5, godz. 3—4 pop.

TECHNIKA dentystycznego pierwszej siły w kauczuku i złocie, poszukuje lekarz dentysta od 15 czerwca br. Oferty z podaniem warunków i referencyj składać do Adm. Nowego Dziennika pod „Pierwsza siła". 9129g

Posad poszukują

RUTYNOWANY buchalter - bilansista, — korespondent polsko - niem. szuka posady stałej lub dorywczej. Wymagania skromne. Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa 135. 6173g

Lokale

LOKAL dwupokojowy na biuro, parter, zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7.

KOMFORTOWY pokój z dużą nyżą, telefonem łazienką, wykwintnem utrzymaniem dla dwóch sytuowanych panów — Plac Dominikański 4/1. 9135kr

Zdrojowiska

ZAWOJA — Willa „Świt" pierwszorzędny pensjonat. Już otwarty. Ceny przystępne. 8913kr

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

ZAWOJA. Pensjonat „RENATA" otwarty od 25 MAJA poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach znacznie zniżonych. Zgłoszenia wcześniejsze H. BRACHFELD — Kraków, Piłsudskiego 28. 9133g

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

ŻEGIESTÓW. Willa „POLANKA" pod zarządem Taubenfeldowej już otwarta. Już na czerwiec bajecznie niskie plaża, radjo, kuchnia obwita rytualna, towarzystwo doborowe.

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI w Białem. Opieka kwalifikowanych sił pedagogicznych. Ogród, las, sporty. Komfort nowoczesny, radjo, telefon. Zgłoszenia do 31 bm. Drowa Adela Blochowa, Kraków, Tomasza 18. 6132g

TRUSKAWIEC! „DIANA" Znany pensjonat nowocześnie urządzony pod zarządem J. FELDA w centrum obok łazienek i parku poleca słoneczne pełnokomfortowe pokoje z balkonami — bieżąca woda — ogród do leżakowania — telefon — radjo. Pierwszorzędna wykwintna kuchnia obfita rytualna, djetetyczna. Przez maj i czerwiec ceny znacznie zniżone. — 8916kr

KRYNICA, pensjonat „Riviera", pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje słoneczne z balkonami, bieżącą wodą. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne.

KRYNICA. Pensjonat „Oaza" pod kierownictwem Dr. med. Kupczyka otwarty. — Telef. 164. 8959kr

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

NA ZIELONE Święta do Zakopanego. Odnowione komfortowe pensjonaty „CACKO" znowu pod zarządem LIDJI WERBER. — i „STEFANÓWKA" Kuchnia wykwintna. Ceny b. niskie. Telefon 15-36. 9131g

SWOSZOWICE obok Krakowa Zdrojowisko siarczane. Zakład kąpielowy otwarty od 1-go czerwca. 6018g

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA" pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny.

KRYNICA. Pensjonat „RAMONA", ul. Jasna już otwarty. — Gruntownie zremontowany, poleca słoneczne pokoje z wodą bieżącą, piękna polana i ogród do leżakowania, oraz znaną dobrą kuchnią pod zarządem BRAUNOWNY, Telefon 277. Ceny śmiesznie niskie. 9102kr

KRYNICA ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą oraz wykwintną kuchnię. — Ogród. Radjo. Telefon 316. Kierownictwo Brandowej. Ceny do 15 czerwca zniżone. 9080kr

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" Al. Piłsudskiego. Znany pensjonat pod zarządem Schererów i Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami po bardzo niskich cenach. Kuchnia wykwintna, rytualna. Przyjmujemy dzieci od lat 5 pod opieką sił kwalifikowanych. Gry i zabawy, radjo, patefon, Tel. 201.

RABKA. Pensjonat „STANISŁAWA", do dorosłych i dzieci (tel. 275) Heleny Mifelewowej. Otwarcie 5 czerwca. Piękne położenie, łazienka ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. — przyjmuje dzieci od lat 4 pod opiekę. Wcześniejsze zgłoszenia: Mifelewowa, — Kraków, Jasna 10. 6172g

USTROŃ — Willa „Wesoła". Pensjonat pierwszorzędny pod kierownictwem Finkelsteinowej, piękne położenie, kuchnia wykwintna, obfita, na życzenie djetetyczna.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

ZBIÓRKA uliczna Stow. „Ejc Chajim" która odbyła się dnia 10 bm. wyniosła Zł. 195.35. 6169g

TOSIA Borgenichtów na unieważnia zgubioną legitymację szkolną z Intytutu Administracyjno - Gospodarczego. 6167g

OAZA kawiarnia - ogród, Aleja 29 listopada 85 (przedłużenie Warszawskiej) Autobus Barbakan. 6101g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 134-88. 5598g

Sprzedaż

NA »DNI KRAKOWA«! dla odsprzedawców — poleca ALBUMY KRAKOWA, pamiątkowe wyroby krakowskie, jak albumy do zdjęć amatorskich, pamiętniki itp. Wybór olbrzymi! WYTWÓRNIA ALBUMÓW KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA 29 I. p. Telefon 154-67.

PELERYNKI, płaszcze gumowe, płachty nieprzemakalne — najtaniej Skład cerat, dywanów Müntz, Bożego Ciała 19. 8742kr

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny Dom Meblowy Schor, Kraków, — Szpitalna 40.

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL", Kraków — WIŚLNA 8 obok plant 8796kr

OKAZYJNIE sprzedam salon antyczny „Empire", kredens, żelazka gazowe, Gertrudy 7, m. 12. 6162g

OŁOWIANE rury i blachy dostarcza jako zastępca hut ołowianych firma „Techebu" Kraków, Florjańska 7. 9191kr

SKLEP frontowy Kraków Lubicz 40 do wynajęcia. 9192kr

PLISÓWKA 80 cm. szer. (pracuje od 1 mm wzwyż) i mereżkarkę okazyjnie sprzeda „Second Handmachine", Katowice, Gliwicka 24a 9188kr

WĘŻE gumowe i parciane, pompy skrzydłowe i studzienne, liny druciane i konopne poleca Hurtownia Artykułów Technicznych S. SZAJER, Florjańska 5. Tel. 141-54. 8882kr

„D U C O" lakiery „N E O D U R" we firmie: »FARBOBLASK« Kraków, Kalwaryjska 29. — telefon 149-79.

WILLA wraz z ogrodem 700 sążni (obok Krakowa 7 minut autobusem) spowodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania od właściciela. Zgłoszenia pod „Tanio" do Adm. N. Dziennika. 5768g

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10.

FOTEL wiedeński okazyjnie sprzedam. Polecam również wszelkie wyroby tapicerskie. Ceny najniższe. Goldschmidt, Mostowa sześć. 5800g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.